

# Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, niedziela, 23 września 1945 r.

Nr 207

## Czas oddzielić ziarno od plewy

Perfidia polityki Raczkiewicza i Arciszewskiego, chęć wygrywania osobistych interesów kosztem patriotycznych i ideowych elementów w kraju, odzwierciedla się najwyraźniej w sprawie A. K. — Delegat głównych sił zbrojnych na kraj rozkazem z dnia 6 sierpnia rozwiązał A. K. Oficerom i żołnierzom pozostawił jednak swobodę w ustosunkowaniu się do nowej rzeczywistości polskiej. — Takie ujęcie sprawy z konieczności wprowadzić musiało dezorientację i niepewność w szeregi Akowców. — Paradoksalna sytuacja, istniejąca od czasu wypędzenia okupanta, nie uległa zmianie. Żołnierz podziemny, powołany do walki czynnej z zaborcą hitlerowskim, stał się nagle czymś w rodzaju niemieckiego wilkołaka (Wehrwolf), po społu z bandami zwyczajnych rabusiów dezorganizującym życie własnego kraju. Londyńskie ośrodki dyspozycyjne doskonale zdawały sobie sprawę, że w ten sposób podrywa autorytet odradzającego się Państwa Polskiego na arenie międzynarodowej i że ewentualne wystąpienia niezdekonspirowanych jeszcze oddziałów utrudniają tylko wysiłki Rządu, zmierzające do likwidacji skutków wojny i odbudowy gospodarczej. Na przedłużaniu nędzy polskiego ludu — jakby nie dość było sześciu prawie lat okupacji — panowie ci budowali swoje programy.

Deklaracja pułk. Radosława, delegata sił zbrojnych obszaru centralnego, opublikowana przez nas w dniu 9 bm. była zasadniczym odruchem ideowych i uczuciowych elementów A. K. przeciw tej polityce rozbijania narodu, wyzyskiwania momentów żołnierskiej dyscypliny i braku politycznej orientacji, wywołanej kłamliwą propagandą, dla celów egoistycznych. W deklaracji swej pułk. Radosław stwierdził wyraźnie, że „dalsze trwanie w konspiracji prowadzi do walki bratobójczych i rozprzestrzeniania się plagi napadów rabunkowych z ujmą dla honoru A. K., która w walce z okupantem hitlerowskim posiada bogaty dorobek pracy”.

Czynniki rządowe, w myśl ustawy amnestyjnej, ujawniającym się uczestnikom nielegalnych organizacji cywilnych i wojskowych, zapewniają całkowite bezpieczeństwo i niekarność. — W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji Polpress, minister Bezpieczeństwa Publicznego ob. Radkiewicz stwierdził, że z dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej korzystają wszyscy uczestnicy nielegalnych organizacji, a więc nie tylko członkowie A. K. — Faktów aresztowania ujawniających się ze strony władz bezpieczeństwa nie było i być nie mogło. — Jedynymi warunkami by uzyskać darowanie przestępstwa, to zaprzestanie konspiracji, zdanie broni i zaniechanie dotychczasowej działalności. — W najbliższych dniach ukaże się dekret, przedłużający czasokres obowiązywania ustawy amnestyjnej do 15 października, w związku z czym już obecnie władze bezpieczeństwa otrzymały polecenie przyjmowania zgłaszających się.

W ślad za grupą pułk. Radosława poszło dowództwo Armii Krajowej obszaru południowego, które w deklaracji wzywającej szeregowych i oficerów A. K. oraz grupy współpracującej do ujawnienia się stwierdza, iż A. K. miało rację bytu tak długo dopóki trwała walka z hitlerowskim najeźdźcą, a dzisiaj olbrzymie zadania stojące przed całym narodem, nakazują włączenie się w nurt jawnego życia politycznego i społecznego oraz wzięcie czynnego udziału w odbudowie Rzeczypospolitej z takim samym entuzjazmem z jakim wojsko polskie i armie podziemne walczyły z najeźdźcą o Jej wolność i niepodległość.

W Wielkopolsce i w innych ku zachodowi wysuniętych województwach n.e doszło dotychczas do ujawnienia się organizacji nielegalnych. — Jest to objaw tym smutniejszy, że wtedy właśnie przechodzą szlaki naszej akcji osadniczej na ziemiach odzyskanych i kwestia bezpieczeństwa ma tu szczególnie do-

## Dowództwo A. K. obszaru południowego wyszło z konspiracji

Po deklaracji delegata sił zbrojnych obszaru centralnego A. K. — pułk. Radosława — o wyjściu z konspiracji, została ogłoszona deklaracja Dowództwa Armii Krajowej obszaru południowego. W deklaracji tej czytamy m. in.:

Żołnierze! Fakt istnienia Rządu Jedności Narodowej i olbrzymie zadania, stojące przed całym narodem, nakazują nam włączenie się w nurt jawnego życia politycznego i społecznego w kraju oraz wzięcie czynnego udziału w odbudowie

Rzeczypospolitej z takim samym entuzjazmem, z jakim walczyliśmy z najeźdźcą o Jej wolność i niepodległość.

W pełnym przeświadczeniu, że wybieramy jedyną drogą, zgodną z honorem i ideą żołnierza i obywatela oraz w poczuciu pełnej odpowiedzialności za naszą decyzję:

1. Wzywamy wszystkich szeregowych i oficerów A. K. oraz bojowe grupy współpracujące z A. K., by zaprzestali działalności konspiracyjnych i przeszli do czynnej współpracy z Rządem Jedności Narodowej.

2. Wszelkie zasoby broni, amunicji, materiałów wojskowych i innego sprzętu, będące w posiadaniu ujawniających się jednostek, należy wydać Komisjom Likwidacyjnym za pokwitowaniem.

3. Należy dostarczyć władzom państwowym materiałów umożliwiających oczyszczenie terenu z elementów przestępczych, a w szczególności konfidentów niemieckich.

W dalszym ciągu deklaracja mówi o gwarancji, otrzymanej od delegata Bezpieczeństwa Publicznego, potwierdzonej na zebraniu przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej, Dowództwa W. P., Wojewody oraz delegatów demokratycznych stronnictw politycznych w dniu 19. 9. 1945 roku, analogicznej do tej, która została udzielona pułk. Radosławowi.

Podpisali: 1. Turnia-Bystrzański pułk. d-ca Grupy Operacyjnej Śląsk Cieszyński i p. o. Komendant Okręgu, 2. Odwet pułk. dypl. d-ca VI-tej Dywizji Piechoty A. K., były inspektor okręgu krakowskiego, 3. Leszczyński ppłk., szef sztabu Grupy Operacyjnej Śląsk Cieszyński, 4. Kordian kpt. d-ca Żelbetu, 5. Skiba-Czacharski mjr p. o. d-ca 3-iej P. S. P. i d-ca Podhalańskich Oddziałów Partyzanckich Harnasie, 6. Nawara por. d-ca Okręgu Żelbetu, 7. Socha nac. Oporu Społecznego Okręgu Delegatury Rządu.

Kraków, dnia 19 września 1945 r.

Kierownik Woj. Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie, opierając się na specjalnych pełnomocnictwach, otrzymanych od Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, oświadczył co następuje:

W imieniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego akceptuję postulat, zawarte w „apelu do żołnierzy Armii Krajowej obszaru południowego”, podpisanie przez grupę dowódców A. K. z pułk. Turnia-Bystrzańskim na czele.

Termin zakończenia ujawniania się członków, organizacji podziemnych, przedłużony został do dnia 15 października rb.

## Odnaczenie Marszałka Tito

Krzyżem Grunwaldu

Prezydium Krajowej Rady Narodowej opublikowało dekret o udekorowaniu Marszałka Tito najwyższym odznaczeniem Rzeczypospolitej Polskiej — Krzyżem Grunwaldu I klasy.

## Konsulat rządu Arciszewskiego w Rzymie

Warszawa, 22. 9. (Polpress). W Rzymie dotychczas kontynuuje swą działalność konsulat b. rządu Arciszewskiego, wydając rozmaite świadectwa i dokumenty. Dziwnym wydaje się, że dokumenty konsulatowi są poświadczane przez urzędy włoskie. Władze włoskie zwracają z przekazaniem prawowitemu przedstawicielowi Polski, którym jest chargé d'affaires Rządu Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej — majątku i archiwów stanowiących własność państwa polskiego, a pozostających w rękach samozwańczego konsulat.

## Rehabilitacja musi być przeprowadzona zgodnie z interesem Narodu!

W sprawie rehabilitacji manifestujemy dzisiaj na placu Wolności o godz. 11-jej

## Wymiana not między Rządem polskim i Rządem Wielkiej Brytanii w sprawie procesu w Paderborn

Warszawa (Polpress). W związku z procesem 48 Polaków przed sądem angielskim w Paderborn Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że w wyniku rozmów pomiędzy przedstawicielami Rządu a J. E. Cavendish-Bentinckiem, ambasadorem brytyjskim w Warszawie, ten ostatni w dniu 17 bm. przesłał Wiceministrowi Spraw Zagranicznych, ob. Z. Modzelewskiemu notę następującej treści:

Panie Wiceministrze,

Przypomina Pan sobie zapewne, że gdy omawialiśmy z Panem niedawno rozprawę sądową przeciwko czterdziestu ośmiu Polakom w Paderborn, powiedziałem, iż poinformuję się u brytyjskich czynników Alianckiej Komisji Kontrolującej w Berlinie o faktach, będących tłem tego procesu. Obecnie otrzymałem następujące informacje:

Trzech lub czterech Polaków wracających z nocnej wyprawy do wioski Furstenau zostało wziętych do zatrzymania się przez oddział niemieckiej straży ochronnej. Polacy otworzyli ogień na Niemców, którzy chociaż byli bezbroni, bronili się i zabili jednego z Polaków widłami. Nocą, w dwie doby później, 29 lipca, większa grupa Polaków, składająca się z około 60-ciu osób postanowiła w odwecie spalić wioskę. Udało im się spalić 6 domów i zabić 7 Niemców, między innymi kobiety, wśród szczególnie przykrych okoliczności, zanim zostali okrażeni przez oddziały brytyjskie i aresztowani na rozkaz brytyjskiego oficera. Czterech spośród nich posiadało broń i ci otrzymali później wyrok śmierci. Dwudziestu siedmiu innych otrzymało wyroki więzienia od 6—20 lat.

2. Dowiaduję się, że oskarżeni obecnie mają prawo apelacji i że w żadnym wypadku wyroki nie będą uprawomocnione przez co najmniej 2 tygodnie.

3. Obrona usiłowała usprawiedliwić ich postępowanie, opierając się na tym, że Zarząd Wojskowy nie uczynił nic, aby aresztować Niemców, odpowiedzialnych za zabicie Polaka w pierwszym

wypadku. To właśnie miało podnieść ich do zaatakowania wioski.

4. Ośmielam się przypomnieć Panu, że przewodniczący sądu brytyjskiego stoi wobec szczególnie nieprzyjemnego obowiązku rozsądzania pomiędzy Polakami i Niemcami. Jak już wspomniałem w czasie mej rozmowy z premierem w dniu 13 sierpnia, chwycenie się jak najbardziej rygorystycznych środków okazało się konieczne po to, aby ukroić bandytyzm, który wciąż powiększa trudności administracji. Chciałbym dodać, że w końcu przesłuchania polski oficer obrońca dziękował brytyjskiemu pułkownikowi, który przewodniczył procesowi, za jego bezstronne prowadzenie rozprawy.

5. Ponieważ sprawa ta uzyskała znaczny rozgłos w prasie, ośmielam się zaproponować, że może zechce Pan wpłynąć na to, by powyższe fakty, dotyczące tej sprawy, otrzymały taki sam rozgłos, jaki udzielony został innym komentarzom z nią związanym.

Pański oddany

(—) V. Cavendish-Bentinck

Na notę tę Wiceminister Modzelewski odpowiedział notą przesłaną J. E. Cavendish-Bentinckowi w dniu 20 bm., w której potwierdzając odbiór wyżej przytoczonej noty angielskiej, komunikuje, że Rząd nie może uważać sprawę za wyczerpaną. Rząd Polski stoi bowiem na stanowisku, że przekracza ona ramy formalnego, z punktu widzenia ściśle prawnego, wymiaru sprawiedliwości. W przekonaniu Rządu Polskiego — głosi dalej nota — zarówno jak i opinii publicznej w Polsce, wypadki Furstenau jak i proces w Paderborn winny być rozpatrywane w świetle warunków, w jakich deportowani Polacy znajdowali się przez lata wojny w Niemczech, a także w świetle warunków, w jakich deportowani polscy znajdują się obecnie od chwili zakończenia wojny. Dlatego Rząd Polski zwraca się do Rządu J. K. Mości w Zjednoczonym Królestwie, aby zechciał zawiesić dalsze postępowanie karne w stosunku do oskarżonych w procesie w Paderborn i wydać ich w ręce władz polskich.

## Godność równa wartości

J. t. Trzeba naprawdę z wielką cierpliwością śledzić szpalty gazet, w których w przeciągu tylko 2 dni podano około 300 nazwisk osób wpisanych do jednej z uprzywilejowanych grup niemieckiej listy narodowej, by przekonać się jak wielką jest liczba ubiegających się o wszczęcie postępowania rehabilitacyjnego. I jak słuszne jest zarządzenie anulujące zamiary odwiecznego wroga, który przez uprowadzenie rozmaitych przepisów dążył do rozbicia naszej narodowej jedności, przecież z drugiej strony staje się niemożliwe, by w Wielkopolsce — gdzie Niemcy nie stosowali wyraźnego przymusu w kwestii zapisywania się na niemiecką listę — nie znaleźli się w szeregach V. D. zdradcy, lub nikczemni ludzie, którzy dla niskich pobudek wyrzekli się imienia Polaka. Masowe dążenie do rehabilitowania niesie więc za sobą poważne niebezpieczeństwo, i potrzeba naprawdę niezwykłej czujności całego społeczeństwa, by w szeregi Polaków, którzy zdobyli się na przetrwanie okupacji w najgorszych warunkach i wśród najokropniejszych prześladowań, nie przedostali się ludzie, niosący pod maską narodowej lojalności jad germanizującego hitleryzmu.

Sprawa rehabilitacji wśród wszystkich Polaków budzi poważne obawy. Premierowi ob. Osóbce-Morawskiemu został ostatnio przedłożony wniosek Miejskiej Rady Narodowej w Chorzowie, który mówi, że rehabilitujący się winni być traktowani jako oskarżeni o zdradę państwa. W rozprawach sądowych dotyczących rehabilitacji powinni brać udział oskarżyciel publiczny. W razie nieuwzględnienia rehabilitacji — określa wniosek — sąd winien orzec całkowite lub

częściowe zajęcie majątku ubiegającego się o rehabilitację.

Jest to wniosek niewątpliwie słuszny, gdyż każdy, kto przeszedł na niemiecką listę narodową dopuścił się zdrady wobec narodu. Niewątpliwie wśród rehabilitujących się są jednostki — jeśli chodzi o nasz teren będą to wyjątki — które powodowane specjalnymi okolicznościami musiały zgodzić się na przyjęcie narodowości niemieckiej. Niemniej większa część V. D. byli to ludzie o niskiej wartości moralnej, przekładający własną kieszeń czy inne korzyści ponad sprawy patriotyzmu. A tych ludzi nie zmienia się przedk, zwłaszcza jeśli są to ludzie starsi, którzy zdawali sobie w pełni sprawę z popełnionego czynu. Tacy nigdy nie będą wartościowymi obywatelami w nowej Polsce.

Tych właśnie ludzi Polacy nie chcą widzieć w swych szeregach i dążą do wyeliminowania ich ze społeczności. Zbyt wiele przeżyliśmy przykrych doświadczeń, by znowu powtarzać stare błędy. Przyjmijmy w swe szeregi tylko tych, co wykazują się bezwzględna odrębnością moralną i narodową, co rehabilitację swą poprą niezbitymi dowodami zachowania poczucia polskości. A i tych długo będziemy pilnie obserwowali.

Czas, by plewy oddzielić od ziarna, by godność Polaka nosili tylko ci, którzy potrafią tę godność cenić i jej bronić. Wielkość narodu mierzy się wartością jego obywateli. Polska musi mieć synów o mocnych charakterach i czystym sumieniu. Co złe i niegodne Polski musi być na zawsze odgródzone.

niosłe znaczenie. Toteż obowiązkiem elementów naprawdę patriotycznych a tkwiących jeszcze w podziemiach jest jak najszybsze zdekonspirowanie się. — Tu i ówdzie na ziemiach zachodnich słyszy się o pojawianiu grup niemieckich, próbujących prowadzić sabotaż przeciw władzom polskim. — Czyż jest do pomyślenia, aby ręka w rękę z Niemcami szli Polacy? — Chyba, że są to zdecydowani zwolennicy hitlerowskiej ideologii, którzy już w czasie okupacji na terenie G. G. współdziałali z zaborcą i razem z banderow-

cami, własowcami i ss-Galizien pomagali utrzymywać w ryzach naród polski.

Redakcję naszą odwiedził ob. Dunin-Wilczyński, A-kowiec z grupy pułk. Radosława z oddziału „Parasol”. — Stwierdził on uprzejmość i pomoc władz w stosunku do ujawniających się A-kowców. Oświadczył dalej, że b. bojownicy grupy centralnej jak i sam pułk. Radosław boleją, że dowództwo obszar zachodniego nie zdobyło się dotychczas na krok decydujący i nie ujawniło się, pozwalając tym samym, by społeczeństwo identyfiko-

wało ideowego A-kowca z pospolitym rabusem i bandytą napadającym na pociągi z repatriantami lub ograbiającym ze skromnego dobytku polską ludność wsi i miast.

Czas najwyższy by oddzielić ziarno od plewy. Niechże i u nas w Wielkopolsce ujawnią się ci wszyscy, którzy „poszli do lasu”, by prowadzić nieubłąganą walkę z najeźdźcą. — Z wyrzutkami społeczeństwa, które by w dalszym ciągu próbowały żerować na społeczeństwie i utrudniać nam odbudowę władze nasze potrafią się rozprawić.

J. B.



**ZSRR żąda odszkodowania od Włoch**  
Londyn, 22. 9. (BBC). Na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę zawarcia układów pokojowych z Bułgarią i Rumunią.

Prasa brytyjska omawiając kwestię odszkodowań włoskich podkreśla żądanie ZSRR odszkodowania w towarach i maszynach w wysokości 600 milionów dolarów.

#### Proces komendanta obozu w Belsen

Waszyngton, 22. 9. (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że zeznawał w dalszym ciągu świadek, — Harold Druillenac, który oświadczył, że codziennie odbywały się masowe egzekucje więźniów. Ponadto strzelano do ludzi podczas pracy bez przyczyny. Gestapowcy zmuszali więźniów do grzebania trupów, aby oczyścić oboz z martwych ciał przed przybyciem wojsk brytyjskich. Nikt z więźniów nie spodziewał się, że wyjdzie z obozu żywy. Po przesłuchaniu świadka, sąd postanowił przeprowadzić wizję lokalną na terenie obozu.

#### Cesarz japoński abdykuje

Nowy Jork, 22. 9. (Popress). Agencja Reutersa donosi z Tokio, że cesarz japoński Hirohito ma zamiar abdykować. Młodszy brat cesarza, książę Cziczibu będzie prawdopodobnie sprawował regencję do chwili dojścia do pełnoletności 13-letniego następcy tronu, księcia Akihito. Książę Cziczibu od lat 6-ciu nie brał udziału w życiu publicznym Japonii i bardzo rzadko ukazywał się na dworze cesarskim. Obecnie przybył on do Tokio. Cesarz japoński Hirohito często konferuje ze swymi braćmi i innymi członkami rodziny. Zdaniem korespondentów pism amerykańskich wskazuje to na zamiary cesarza zwiększenia wpływu jego rodziny na życie polityczne Japonii. Jak wiadomo, premier Higaszikuni jest również członkiem rodziny cesarza, mianowicie wujem jego żony.

#### Samobójstwo gen. Tanaka

Tokio, 22. 9. (Polpress). Dowódca samoobrony wewnętrznej Japonii gen. Tanaka popełnił samobójstwo.

#### Kłopot z wielką ilością broni

Londyn, 22. 9. (Reuters). Minister Noel Baker oświadczył członkom wykonawczej rady przygotowawczej komisji Narodów Zjednoczonych, że wiele kłopotu sprawia mu myśl o wielkiej ilości broni na świecie.

„Jeżeli nie się nie robi w wczesnym stadium, aby uregulować produkcję zbrojeniową i handel broni, obawiam się, że może wyniknąć wiele trudności. Proponuję, aby sprawa ta była jednym z problemów, które rozpatrzy pierwsze generalne zgromadzenie Narodów Zjednoczonych”.

W dniu dzisiejszym zostało postanowione, że komisja przygotowawcza zbierze się w początkach listopada.

#### Proces głównych przestępców wojennych odłożony

Londyn, 22. 9. (Polpress). Brytyjski Komitet dla spraw przestępców wojennych podał do wiadomości, że termin przewodu sądowego przeciwko głównym przestępcom wojennym został przesunięty.

#### Rudy radio-aktywne pod kontrolą państwa

Waszyngton, 22. 9. (BBC). — Według zarządzenia wydanego przez prezydenta Trumana, eksploatacja wszelkiego rodzaju rud radio-aktywnych może być prowadzona jedynie przez państwo. Wszelkie dotychczasowe uprawnienia firm prywatnych zostały cofnięte.

## Co słysząc w świecie

— Połączenie telefoniczne między Egiptem, Palestyną, Syrią, Libanem i Transjordaną — zostanie przywrócone.

— Dr Renner — premier rządu austriackiego, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że nastąpi reorganizacja rządu na szerokiej podstawie demokratycznej.

— Do Londynu przybył gubernator bengalski i został przyjęty przez premiera Attlee oraz ministra dla spraw Indii — Lorenza.

— Premier rządu annamskiego domaga się niezawisłości Annamu z zastrzeżeniem specjalnych przywilejów dla Francji.

— Dr Ellenbogen, który w obozie w Buchenwald przeprowadzał eksperymenty kończące się śmiercią ofiar, został aresztowany w Marburgu.

— W Salzburgu aresztowano byłego adiutanta Hessa — Stengera.

— W Waszyngtonie odbyło się posiedzenie angielskiej i amerykańskiej delegacji finansowej. Anglia stara się o bezprocentową pożyczkę na odbudowę w wysokości od 3 do 6 miliardów dolarów.

— Rząd Czechosłowacji jednogłośnie postanowił ratyfikację statutu narodów zjednoczonych.

— Amerykańskie nadfartce, które wystartowały z Japonii, aby bez ładowania dolecieć do Waszyngtonu, wylądowały w Chicago.

#### w kraju

— Ministerstwo Poczty i Telegrafów wypuściło pocztówkę ze znaczkiem jednozłotowym.

— W Skarzewach, pow. kościelski, przeprowadzono ekshumację zwłok 41 Polaków, zamordowanych przez Niemców w roku 1939.

— Tymczasowy Zarząd Ligi Morskiej zwołał do Szczecina Walny zjazd delegatów na dzień 7 października.

— W pow. bydgoskim zostały odkryte nowe masowe groby Polaków, pomordowanych w bestialski sposób przez hitlerowców.

— W Gliwicach odbyło się otwarcie państwowych zakładów samochodowych, w którym wzięli udział: Premier Osóbka-Morawski, wicewojewoda Arka Bożek, przedstawiciele Armii Czerwonej oraz reprezentanci przemysłu samochodowego i władz miejskich.

— Wiceminister spraw zagr. Modzelewski przyjął przewodniczącą delegację rumuńską — Cristureanu i omówił z nim szereg zagadnień odnoszących do stosunków polsko-rumuńskich.

## 4 tysiące Polaków będzie wracało codziennie z Niemiec do kraju

Londyn, 22. 9. (BBC). W wyniku rozmów jakie gen. Świerczewski przeprowadził w Berlinie z przedstawicielami władz sojuszniczych, byli polscy jeńcy wojenni zaczęli niebawem powracać do Ojczyzny. Polacy będą wracali grupami po 4 tys. osób dziennie. Brytyjskie samochody ciężarowe będą użyte dla ułatwienia transportu lądowego.

Około połowy października znaczna część repatriantów polskich odbędzie podróż drogą morską. Transporty kolejowe nie są możliwe w obecnej chwili z powodu zniszczeń wojennych.

## Gen. Eisenhower wyraża podziw dla waleczności polskiego żołnierza

Warszawa, 22. 9. (Polpress). — Na zaproszenie Prezydenta Bieruta przybył do Warszawy w dniu 21 bm. gen. Eisenhower. Na lotnisku powitali gościa członkowie Rządu, generał, członek korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele Zarządu st. m. Warszawy, partyj politycznych i organizacji społecznych.

Z lotniska udał się gen. Eisenhower do hotelu „Polonia”, gdzie licznie zgromadzona publiczność zgromadziła mu owacyjne przyjęcie. W ciągu dnia zwiedził general Stare Miasto i wystawę „Warszawa oskarża”.

O godz. 13-ej przybył general wraz z członkami Rządu do Belwederu. Przed pałacem zebrał się zaproszeni goście, którzy witali generała owacyjnie. W sali Pompejańskiej Belwederu

— przed dekoracją — przemówił Prezydent Bierut, podkreślając zasługi generała i całego narodu amerykańskiego wraz ze zmarłym prezydentem Rooseveltem w walce o wolność Europy. Zapewnieniem o dalszej przyjaźni narodu polskiego dla Ameryki zakończył Prezydent Bierut swe przemówienie, po czym wręczył generałowi insygnia orderu Krzyża Grunwaldu I-ej klasy.

General Eisenhower podziękował za odznaczenie i zapewnił Prezydenta Bieruta, że będzie się starał umożliwić powrót do kraju szerokim rzeszom Polaków z zachodu. W dalszym ciągu swego przemówienia general wyraził podziw dla waleczności polskiego żołnierza, który walczył pod jego dowództwem. Po uroczystości gen. Eisenhower wraz z członkami Rządu przeszedł przed frontem kompanii honorowej.

## Polska — Niemcy Dziesięć wieków zmagania

Czytałem tę książkę już kilka razy. Pierwszy raz w formie rozrzuconych artykułów, na długo przed wojną, kiedy to ludzono się w Polsce perspektywami paktu nieagresji i porozumienia z Niemcami. Wtedy to argumentami ścisłej wiedzy historycznej i politycznej dowodził profesor Z. Wojciechowski, że miejsce Polski w Europie jest w oparciu o dorzecza Odry i Wisły, że walka z Niemcami jest tak stara jak Polska i że przyczyna jej leży właśnie w fakcie przesuwania się potęgi niemieckiej ku wschodowi, w oparciu o Odry, wybrzeża Bałtyku, Śląska.

Drugi raz czytałem ją w czasie wojny. Ukazała się w druku tajemnym pod koniec stycznia 1943, w trzy tygodnie po „krwawej niedzieli” 7. 1. 1943. Nosila skromną szatę i tytuł „Szkice Szajnochy”. Była już w treści swej tym, czym jest dzisiaj: syntezą dziejowych stosunków Polski i Niemczyzny. Czytałem ją nocą, czujnie nadsłuchując, czy przed dom nie zajadzie samochód gestapo, lub czy bloku domów nie otoczy niemiecka żandarmeria.

Ostatni raz skończyłem ją wczoraj. Leży oto przede mną. Pierwsza piękna, prawdziwa, mądra książka Polski powtórnie Odrodzonej. Na dwustukilkudziesięciu stronach prostym, przystępnym słowem mówi o tym, jakie były na przestrzeni wieków losy sąsiedztwa polsko-niemieckiego. Bogato zaopatrzona w mapki, przejrzyste obrazy jak czarne macki niemieczyny zbliżały się do rdzennych ziem polskich, jak cofały się, gdy mądry król władali silnym państwem i jak opłatały w coraz ciśniejszy, śmiertelny uścisk kraj, gdy nie stało władcy, ludu, siły i rozumu.

Demaskuje książka wszystkie zamierzenia i podstępne sposoby niemieczyny. Wszystkie związki, koligacje, mafie krzyżackie, luksemburskie, brandenburskie, habsburskie, pruskie, czy wręcz hitlerowskie. Zdiera maskę obludy, odkrywa fałsz tak przebiegłe, że sami nieledwie byliśmy skłonni w nie wierzyć.

Daje obraz zmagania polskiego narodu. Przedstawia to, co było treścią życia trzydziestu kilku pokoleń na przestrzeni dziesięciu wieków: walkę o byt i siłę narodu. Przedstawia tylko jeden odcinek tej walki, stosunek do jednego sąsiada. Ale dopiero to wyłączenie wszystkiego, co nie wiązało się ze zmaganiem z niemieczyną wykazuje, jak wielki problem ten stanowił dla nas sprawę. Jak w żadnym momencie dziejów nie byliśmy od zachodu spokojni, jak wiele błędów popełniliśmy, gdy słaba czujność nasza wobec niebezpieczeństwa niemieckiego.

Książka ta nie ma w sobie ani jednego słowa patosu. Nie ma w niej słów niepotrzebnych. Są fakty i wnioski. I w nich zawiera się cały patos i cała do niedawna tragedia naszych dziejów.

#### Rozbicie band niemieckich

Warszawa (Polpress). W lasach pod Liborkiem funkcjonariusze powiatowej Milicji Obywatelskiej rozgromili uzbrojoną w broń maszynową dywersyjną bandę niemiecką. Ujęto kilku Niemców podejrzanych o udział w napadach dokonanych w najbliższej okolicy. W czasie obław aresztowano m. in. Niemca, który był wartownikiem w obozie koncentracyjnym Mauthausen. Druga akcja likwidacyjna tego rodzaju miała miejsce w Braniewie, gdzie na zagrodzie repatrianta napadli bandyci w mundurach niemieckich. Zaalarmowani milicjanci zaatakowali natchmiast napastników mimo ich liczebnej przewagi. Po półgodzinnej zacieklej walce, w której milicjantom pomagali żołnierze Armii Czerwonej, bandę rozbito, przy czym wzięto 16-stu jeńców.

#### Szczecin miastem handlowym i przemysłowym

Szczecin, 22. 9. (Polpress). W Szczecinie uruchomiono szereg zakładów przemysłowych. Między innymi czynnych jest 7 przedsiębiorstw budowlanych. W najbliższym czasie podejmą pracę: 3 browary, drożdżownia oraz cukrownia. Pracuje już 9 montowni samochodowych, czynnych jest 40 warsztatów ślusarsko-mechanicznych. Szczecin posiada 150 sklepów.

Książka ta uczy myśleć politycznie. Uczy patrzeć na fakty historyczne nie z perspektywy zaścianki, nie ze stołka własnych interesów, nie pod wrażeniem chwili, ale z obiektywizmem polityka wającego fakty, rozbiegającego przyczyny i skutki, podejmującego decyzje nie sercem, lecz głową.

Pisząc książkę w odmetach walki, analizując fakty dziejowe odległej przeszłości przy wtórze dział, salwach egzekucyjnych, pisząc przytłaczające oskarżenia narodu niemieckiego w oparciu o nieustannego terroru trudno zdobyć się na obiektywizm. Trudno patrzeć zimnym, czujnym i niezawodnie widzącym prawdę okiem na świat gorejących zdarzeń dziejowych. A jednak ani cienia tendencji na kartach tej książki, ani jednego przemilczenia, ani jednego naciągnięcia. Tak może pisać tylko człowiek odważny. Uczony, odpowiedzialny za każde swe słowo i twierdzenie. Polak, który nie boi się prawdy o swym narodzie, gdyż wie, że naród jego w dziejach swych nie spalił się zbrodnią. Polak wiedzący, że dopiero prawda obiektywna i ścisła odkrywa całą wielkość naszą i całą niskość wroga.

Są książki, które czyta tylko wąski krąg ludzi. Są też książki, które czyta każdy. Są książki, które pozostają bez wpływu i są takie, które kształtują charakter narodu i jego dzieje. Jaką jest książka Zygmunta Wojciechowskiego? Myślałem długo postawiwszy sobie to pytanie. I znalazłem odpowiedź. Poczytność tej książki będzie probierzem dojrzałości politycznej polskiego społeczeństwa. I jeśli, a w to niezlomnie wierzę, znajdzie czytelnika w każdym Polaku, który jest świadom swej polskości, wtedy spełni swą misję: podniesienia poziomu myśli politycznej w Polsce i zrozumienia istoty stosunku polsko-niemieckiego.

Książka ta stwarza nowy typ książki takiej, jaką może i powinien przeczytać każdy i takiej, jaką każdy zrozumie. Nie ma w niej odnośników, niezrozumiałych terminów, polemik dostępnych tylko dla wtajemniczonych, pseudonaukowej abrakadabry, w którą tak obfitowały książki nawet poważnych uczonych. Jest to dzieło, w którym uczony, lecz prosty Polak mówi do wszystkich, którzy czują coś więcej niż wspólną przynależność państwową. Jest to owoc wieloletniej pracy i doświadczeń człowieka, który do równych sobie w demokratycznej skali obywateli odzywa się w tych, najważniejszych sprawach, za które wszyscy równą ponoszą odpowiedzialność. W sprawach polityki polskiej i stosunku Polski z Niemcami.

Wczoraj skończyłem ją czytać po raz trzeci w tym życiu. Ale nie po raz ostatni.

mgr Włodzimierz Głowacki

#### Ekspert polskich maszyn włókienniczych

Warszawa, 22. 9. (Polpress). Pozostająca pod zarządem państwowym fabryka maszyn G. Josephego w Bielsku jeszcze przed wojną była jedną z największych fabryk eksportowych w Polsce, wyrabiającą maszyny do przedzenia, nitkowania, wykańczania i karbonizacji tkanin. Obecnie fabryka otrzymała szereg zamówień na maszyny dla Czechosłowacji, Ekwadoru i Stanów Zjednoczonych. Fabryki amerykańskie gotowe są płacić za dostarczone maszyny włókiennicze towarami odzieżowymi i spożywczymi.

#### Wyrok śmierci na Niemkę hakatystkę

Włocławek, 22. 9. (Polpress). Sąd Specjalny w Toruniu na sesji wyjazdowej we Włocławku rozpatrywał sprawę Niemki Wandy Worman, która w roku 1939 oskarżona została, że w Włocławku skazała wszystkich Polaków na karę śmierci. Wykretna obrona oskarżonej została obalona zeznaniami świadków. Sąd skazał oskarżoną na karę śmierci.

#### Na premie żniwne — narzędzia rolnicze

Warszawa, 22. 9. (Polpress). Na skutek apelu Ministerstwa Przemysłu, fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, wyrobów blaszanych i naczyń oraz pokrewne, zobowiązały się dostarczyć rolnikom bardzo poważne kontyngenty swoich wyrobów jako premie. Rolnicy otrzymają: 250 kieratów, 200 młocarni, 200 sieczkarni, 500 wiań, 1200 pługów, 100 bron, 100 kultywatorów, 200 obsypników do kartofli i 100 ton części luznych, 200 wozów gospodarczych, 45 tys. wiader cynkowych, 70 ton naczyń emaliowanych, 300 beczek żelaznych oraz 12 ton luznych narzędzi gospodarczych, 200 ton buksów do wozów, 200 ton odlewów kuchennych, 30 ton garnków emaliowanych żelaznych, 200 ton gwoździ, podków, widel itp. Sprzedawane one będą premiovianym rolnikom po cenach sztywnych poniżej kosztów własnej produkcji.

#### Rezolucje Złotu Młodzieżowego TUR

Warszawa, 22. 9. (Polpress). Dwudniowy Złot Młodzieżowy TUR, będący manifestacją narobku polskiego socjalizmu, był aktem o znaczeniu ogólnopolskim. Na zlocie tym uchwalono sześćogodzinny dzień pracy dla młodzieży, ażeby umożliwić jej dokształcanie się oraz wysunięto projekt dopuszczenia obywateli od 18 roku życia do wyborów.

#### Projekt traktatów pokojowych z Finlandią i Rumunią

Londyn, 22. 9. (BBC). — Rada ministrów spraw zagranicznych omawiała na swym posiedzeniu projekt traktatów pokojowych z Finlandią i Rumunią. Podstawą dyskusji jest propozycja Związku Radzieckiego. Nie ma trudności co do zawarcia traktatu pokojowego z Finlandią, ponieważ rząd obecny uznany został przez państwa sojusznicze — jako rząd demokratyczny. Inaczej przedstawia się sprawa traktatu z Rumunią, ponieważ nie wszystkie państwa uznają rząd Grozy za rząd demokratyczny. Uznał go tylko Związek Radziecki. Projekt traktatu z Włochami przekazano zastępcom, celem rozwiązania szczegółów.

#### Franciszka Gaal przebywa w Moskwie

Warszawa, 22. 9. (Polpress). Znana artystka filmowa — Franciszka Gaal, wykonawczyni ról „Piotrusia”, „Csibi” i „Katarzynki” — rodem z Węgier, przebywa obecnie w Moskwie, gdzie po czteroletniej przerwie, spowodowanej wojną i okupacją Węgier, z nowym zapałem zabiera się do pracy. Pierwszy film narodowy, w którym wystąpi, będzie poświęcony idei sprawiedliwości, umiłowania wolności i miłości.

#### Przez lupe

### „Prawo kaduka

We wszystkich kulturalnych państwach świata regulują stosunki między ludźmi najrozmaitsze przepisy prawne, a więc kodeksy, ustawy i zarządzenia. Rodzaj tych przepisów uzależniony jest od poziomu kultury danego państwa, od najrozsądniejszych warunków i względów, a rzeczywistość ich od mądrości ustawodawców i prawników. Jeżeli obywatele chcą żyć ze sobą w zgodzie, muszą stosować się do obowiązujących nakazów i zakazów — chociażby niektóre z nich ograniczały swobodę i utrudniały życie jednostki. Na uwagę należy mieć zawsze dobro ogółu.

Również u nas obowiązują normy prawne, które respektować muszą wszyscy obywatele bez wyjątku. Opornych uważa się za zwykłych przestępców i jeśli szkodzą bliźnim zamyka się ich na pewien czas, aby w ciszy i spokoju mogli rozmyślać o nieopłacalności swoich wybryków. Niektórzy osobnicy nie tylko, że nie stosują się do przyjętych wytycznych, lecz ustalają własne prawa i przemocą usiłują narzucić swą wolę jednostkom lub społeczeństwu. O takich mówi się, że rządzą się „prawem kaduka”.

A teraz możemy przejść do sedna sprawy.

W zniszczonym w 40% Poznaniu żyje obecnie ponad ćwierć miliona mieszkańców. Żyje, ale nie mieszka, raczej tłoczy się. Według orzeczeń Komisji Mieszkaniowych kilka tysięcy wniosków nie może być uwzględnionych na skutek katastrofального braku mieszkań. Starania Komisji poszły więc w kierunku zapewnienia wszystkim dachu nad głową i opracowały zarządzenia, zatwierdzone przez wojewodę, mocą których musimy się wszyscy ściśleśnić. Tylko w nielicznych przypadkach przydziela się osobom, oddającym społeczeństwu szczególnie ważne usługi, oddzielny pokój służbowy, dla zapewnienia im możliwości spokojnej pracy. Inni mieszkają we czwórce w jednej ubikacji. Większość podporządkowała się zarządzeniom a tylko nieliczne jednostki są zdania, że żadne ograniczenia ich nie dotyczą i ci rządzą się prawem kaduka.

Od czasu do czasu Komisje Mieszkaniowe stwierdzają, że jakiś dom, willa lub mieszkanie zostało wyremontowane lub opróżnione. Komisje dokonują zajęcia i wyznaczają lokatorów. Zanim jednak uradowani bezdomni zdążą wprowadzić się — mieszkanie zostało już zajęte. Zdarza się, że lokator zdążył usadowić się a mimo to zostaje wyparty przez indywiduum, argumentujące przy pomocy rewolweru. Nieodosobnione są przypadki, że w naszym mieście samotni lub bezdzietne małżeństwa zajmują cztero lub pięciopokojowe mieszkania a nawet całe wille. Tacy osobnicy kpią sobie ze wszystkich zarządzeń i traktują wysłanników Komisji Mieszkaniowych jak ostatnich natchniętych.

Zwyczajnie tych „panów” przypominają metody stosowane w pewnym państwie środkowo-amerykańskim. Nie możemy dopuścić do tego, by społeczeństwo było terrorizowane przez niepożyteczne jednostki. Sądymy, że nadszedł czas, aby nasze władze bezpieczeństwa i porządku publicznego zrobiły porządek z osobnikami nie uznającymi solidarności i wprowadzającymi bezprawie do kulturalnego kraju.

Między złożonymi wnioskami o przydzielenie mieszkań znajdują się prośby 108 rodzin profesorów uniwersyteckich, 34 rodzin nauczycieli, podania posłów do Krajowej Rady Narodowej, sędziów, prokuratorów, literatów i dziennikarzy. I tacy obywatele mają ustępować przed jednostkami, które postępowaniem swoim kwalifikują się do rządu szkodników narodu i gwałcicieli prawa? Nigdy! W Polsce demokratycznej nie obowiązuje prawo kaduka.

Ta-Pa





Niedziela, dnia 23 września 1945 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki — Tekli  
Kalendarz słowiański — Bogusławy.**Areszt i grzywna za zniesławienie**

Sąd Grodzki w Poznaniu rozpatrywał w dniu 21 bm. sprawę przeciw ob. Mikołajowi Komarowi o zniesławienie red. Eugeniusza Żytomirskiego. W wyniku tajnej rozprawy Sąd skazał ob. Komara na areszt, grzywnę oraz zapłatę kosztów sądowych.

Z ramienia oskarżyciela prywatnego w procesie wystąpili adwokaci dr St. Berkan i T. Dziennik. Oskarżonego bronił adw. T. Bojakowski.

**Milicjanci pomogli przy żniwach**

Jednostki Milicji Obywatelskiej województwa poznańskiego wzięły żywy udział w tegorocznych zbiorach. Mimo odpowiedzialnej i ciężkiej służby na posterunkach, wykazali milicjanci pełne zrozumienie i wyrobienie społeczne, przyczyniając się wydacie do usprawnienia i przyspieszenia akcji żniwnej.

Z nadesłanych przez poszczególne jednostki M. O. danych wynika, że przy żniwach pracowało 467 milicjantów i zebrano: 276 ha żyta, 93 ha owsa, 54 ha jęczmienia, 34 ha pszenicy i 19 ha rzepaku.

Wszystkie niemal jednostki zatrudnione przy żniwach posiadały własne wozy, konie i uprząż, których brak więc dotkliwie odczuwała.

**Prace minerskie w Śródmieściu i na Chwaliszewie**

Wydział Techniczno-Budowlany Zarządu Miejskiego zawiadamia, że z dniem 25 bm. zostaną zakończone prace minerskie w rej. placu Świętozakończonych prace minerskie w rej. placu Świętozakończonych, ul. Walki Młodych i ul. Romana Szymańskiego.

Z dniem 26 bm. rozpocznie się wysadzanie wypalonych domów w rejonie ul. Chwaliszewo — Czartoria — Wenecjańska. Prace odbywać się będą codziennie z wyjątkiem świąt w godz. 6—8 rano i trwać będą około 6 dni. Mieszkańcy okolicznych domów proszeni są o pozostawienie w tym czasie otwartych okien celem uniknięcia ewentualnego zniszczenia szyb. Zwraca się uwagę, że chodzenie ludności po wybuchu na rumowiska dla obejrzenia skutków zniszczeń jest niedozwolone ze względu na możliwość zarwania się wzruszonych ścian. Za wyniki ewentualne wypadki Zarząd Miejski nie będzie ponosił odpowiedzialności.

**P. C. K. dziękuje**

Polski Czerwony Krzyż w Poznaniu chce sprostować ogromowi zadań społecznych, którymi jest obciążony i które wymagają wielkich wkładów pieniężnych, urzędów w ramach „Tygodnia P. C. K.” szereg imprez, z których czysty dochód wyniósł ogółem — 123 113,83 zł. Dochód z zabawy, urzędowej dnia 5 ub. m. w Ogródzie Zoologicznym wyniósł 49 271,16 zł; z kwesty ulicznej dnia 29. 7. oraz 5. 8. — 49 192,67 zł; ze sprzedaży nalepek w okresie Tygodnia P. C. K. — 9536,— zł i za zebrane składki członkowskie łącznie z wpisowym — 5114,— zł.

Pokażny ten dochód świadczy o dużej ofiarności i zrozumieniu celów i zadań P. C. K. wśród społeczeństwa poznańskiego.

Poza tym w różnych instytucjach jak w Izbie Skarbowej, Zrzeszeniu Cukrowników, Cechu Miśtrów Stolarskich, Cechu Rzeźnicko-Wędlinarskim dzięki inicjatywie ofiarnych jednostek pracownicy zapisali się na członków P. C. K.

Nie mogąc wszystkim dziękować indywidualnie, P. C. K. tą drogą składa wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy przyczynili się do zwiększenia zasobów P. C. K. najserdeczniejsze podziękowania i zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o dalszą współpracę.

**Ceny towarów UNRRY**

Podajemy ceny towarów UNRRY: smalec 15,— zł za 1 kg; pasztet 10,80 zł za puszkę; konserwy mięsne York 5,10 zł za puszkę; konserwy mięsne Oskar Meyer 6,80 zł za puszkę; konserwy rybne 13,20 zł za puszkę; mleko skondensowane Nestlé 4,80 zł za puszkę; mleko w proszku 17,— zł za 1 kg.

Kupcy mogą już rozprowadzać towary między konsumentów.

**Nowe rodzaje biletów kolejowych przyspieszają obsługę podróży**

Zmora wszystkich podróżujących kolejami są między innymi długie kolejki przy kasach biletowych. Towarzystwo Podróżny „Orbis” w poważnej mierze odciąża opieką dworców, lecz mimo uruchomienia czterech kas i zaangażowania specjalnej informatyki, kasjerki nie mogą podołać pracy. Kierownictwo „Orbisu” czyni wszystko, by wzmoczyć wydajność pracy personelu i przyspieszyć tempo sprzedaży biletów. Ostatnio wprowadzono dwa nowe rodzaje biletów, a mianowicie bilety strefowe i zeszytowe własnego nakładu.

Bilety strefowe, są to bloczki biletowe, na których wypisuje się tylko stacje przeznaczenia i odcina odpowiednią ilość kilometrów. Odpada więc znużająca pisanina, niezbędna na biletach blankietowych i konieczność podkładania kalki.

Bilety blankietowe, wydawane będą w zakładkach zeszytowych i mogą być sprzedawane tylko na bilety powrotne lub okrężne. Ważność tego rodzaju biletów wynosi dwa miesiące. Za bilety blankietowe „Orbis” ma prawo pobierać opłatę w wysokości 5 zł za okładkę biletową i dodatkowo manipulację. Prócz tych dogodności „Orbis” zamówił w Dyrekcji Kolei większą ilość gotowych biletów kartonowych, które mimo dużych trudności, spowodowanych brakiem drukarek i kartonu, mają być jednak w krótkim czasie dostarczone.

# Wszyscy do walki o zdrowie narodu

Zbyt wiele jest dzisiaj biedy i nędzy, abyśmy nad jej objawami mogli przejść do porządku dziennego. Jakkolwiek wynikiem każdej wojny jest obniżenie ogólnego stanu zdrowotnego społeczeństwa, choć każda wojna powoduje cierpienia z braku racjonalnego odżywiania się, leków, odzieży i opału, sytuacja jaka zaistniała obecnie ze względu na długotrwałość i zasięg minionej wojny jest zupełnie wyjątkowa i wymaga jak najspieszniejszej naprawy. Wynikiem biedy i nędzy trwającej podczas wojny, obozów koncentracyjnych i więzień jest dzisiaj duża ilość zgonów, znaczna ilość chorób, a dalej zagrażająca śmiertelność wśród dzieci. Najpoważniejszą chorobą społeczną jest obecnie gruźlica, która zakrada się niemal do każdej rodziny. Dla zwalczania jej potrzebne są organizacje specjalne oraz system urządzeń, docierających do wszystkich komórek społecznego i prywatnego życia.

Do walki z biedą, chorobami zakaźnymi i gruźlicą staje dzisiaj w pierwszym rzędzie Czerwony Krzyż. Pragnie on przy pomocy całego społeczeństwa zrealizować myśl niesienia ulgi cierpiącym, nie tylko w czasie wojny, ale i podczas pokoju.

W swym organizacyjnym planie uwzględnił w szerokim zakresie opiekę nad chorymi, służbę sanitarną i pielęgnarską. Aby Czerwony Krzyż mógł spełniać swe zadanie, musi być wyposażony w fundusze, posiadać odpowiednie budynki i urządzenia oraz mieć jak największe poparcie ze strony władz państwowych i samorządowych, instytucji gospodarczych i całego społeczeństwa. Dzisiaj, gdy chodzi o zdrowie każdego Polaka, o zdrowie matek i dzieci, o życie każdej jednostki, cele Czerwonego Krzyża muszą znaleźć powszechne poparcie. Tymczasem u nas zbyt często nie docenia się konieczności zorganizowanej walki o zdrowie narodu. Polski Czerwony Krzyż nie może odkładać walki z epidemiami i gruźlicą na tygodnie i miesiące. Muszą się znaleźć sanatoria, domy a przede wszystkim pieniądze i ludzie do pracy. Mamy setki tysięcy chorych i ludzi wycieńczonych potrzebujących dożywiania. Dotychczas zbyt mało czyniliśmy dla ratowania tych istnień.

Sytuacja na odcinku zdrowotnym społeczeństwa wymaga natychmiastowego działania. Czerwony Krzyż nie dysponuje odpowiednią statystyką, gdyż ujęcie liczbowe potrzeb ludności miejscowej, re-

emigrantów, repatriantów oraz tych, którzy jeszcze znajdują się poza granicami kraju jest niepodobniem. Jednak z częściowych danych można już wnioskować o ogromie niebezpieczeństwa. Trzeba zmobilizować wszelkie siły organizacyjne, środki materialne i natychmiast przystąpić do działania. W tej pracy całe społeczeństwo musi wziąć czynny udział. Nie wolno nam patrzeć na obumieranie dalszych milionów, nie wolno nam nie myśleć o przyszłości narodu — o dzieciach. W Czerwonym Krzyżu muszą skupić się wszystkie dobrowolne siły pomocnicze, by nieść pomoc, zmniejszyć kłopoty i cierpienia choćby tylko wśród najbardziej dotkniętych skutkami wojny.

Czerwony Krzyż walczy z poważnymi trudnościami. Jest to zupełnie zrozumiałe. Budowa szpitali wymaga ogromnych funduszy. Potrzeba dalej lekarzy, którzy nie tylko będą leczyć człowieka, ale również go wychowywać. Na terenach klimatycznych trzeba uruchomić sieć uzdrowisk sanatoryjnych. To wszystko może być wykonane tylko przy wspólnym działaniu instytucji, związków, wreszcie wszystkich obywateli.

W ramach swych możliwości Czerwony Krzyż realizuje już pomoc. Świadcząc o tym choćby dane cyfrowe z Okręgu Wielkopolskiego za ostatni kwartał. W 6 szpitalach i 68 ambulatoriach dokonano 91.206 zabiegów i opatrunków. Dzienna ilość chorych, którzy odwiedzili placówki P. C. K., wynosiła 1545 osób. Z pomocy szpitalnej skorzystało blisko tysięcy osób. Intensywną pomoc niesły punkty odżywcze, których na terenie okręgu jest 52. Wydano 274.027 obiadów, 221.924 kolacji, 212.924 śniadań i 929.179 porcji kawy. Na akcję dożywiania wydano 235.271 zł. Z dożywiania korzystało 40.250 repatriantów, 322.421 reemigrantów oraz 24.165 żołnierzy. Pewną pomocą w działalności są dary jakie ostatnio otrzymano od brytyjskiego i amerykańskiego C. K. Angielski C. K. przysłał 3.380 paczek żywnościowych 5-cio kilogramowych dla reemigrantów, karmiących matek i dzieci, 3.774 kawałków mydła, 115.780 sztuk papierosów, 30 puszek tytoniu i 2.117 kg czekolady. Amerykański Czerwony Krzyż nadesłał lekarstwa. Natomiast dotychczas nie otrzymał C. K. przydziałów ani darów z UNRRY.

Obecnie warunki mieszkaniowe i brak żywności, stawiają sprawę zdrowia społecznego na pierwszym miejscu w działalności P. C. K. kwestia zdrowia wiąże się z aktualnym zagadnieniem gospodarczym. Nie dźwigniemy przemysłu ludzmi chorymi, ludźmi, którzy wkrótce staną się niezdolni do pracy i w młodym wieku będą korzystać z rent i zasiłków. Nowej Polsce potrzeba zdrowego człowieka. Trzeba wspólnie przystąpić do natychmiastowego działania. Niech nie zabraknie nikogo tam, gdzie toczy się walka o przyszłość naszego narodu. Współpracujmy z Czerwonym Krzyżem i pomagajmy mu w spełnianiu odpowiedzialnych zadań.

**Z obrad****komisji porozumiewawczej stronnictw**

W dniu 21 bm. w lokalu PPS w Poznaniu odbyła się konferencja porozumiewawcza stronnictw i partii politycznych.

Po omówieniu spraw wewnętrznych komisja porozumiewawcza stronnictw demokratycznych wysłuchała referatu ob. Izidorczyka z PPR-u na temat: powołania do życia związku byłych kombatanów. Komisja postanowiła jednogłośnie stworzyć Wojewódzki Komitet Organizacyjny i powołać na przewodniczącego znanego bojownika o wolność por. Szarego. Postanowiono również, że partie i stronnictwa polityczne obeszły komitet, swymi przedstawicielami.

W dalszym ciągu obrad przyjęto Stronnictwo Pracy jako stałego członka do Komisji Porozumiewawczej. Z kolei ob. Zb. Jankowski ze Stronnictwa Demokratycznego przedstawił zebrany sprawę, jakie wyłoniły się na ostatniej odprawie inspektorów powiatowych świadców rzeczowych. W konkluzji postanowiono podjąć poszczególne komórki partyjne do jak najszybszej współpracy z czynnikami kompetentnymi do przeprowadzenia planu państwowego świadczeń rzeczowych.

Na zakończenie obrad na wniosek ob. Jankowskiego ze Stron. Demokratycznego uchwalono memorandum do Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw i Partii Politycznych w sprawie natychmiastowego interweniowania w województwach centralnych w sprawie wysyłania osadników. Jak wynika z licznych doniesień, osadnicy z województw centralnych działają na szkodę interesów państwa obejmując osady, sprzedając objęte mienie i wracając do swych dawnych miejsc zamieszkania. Komisja staje na stanowisku, że tego rodzaju wypadki nie mogą mieć w przyszłości miejsca i postanawia wypowiedzieć temu bezwzględnie walkę.

**Liga Morska wobec wyroku w Paderborn**

Na wspólnym posiedzeniu zarządów okręgu poznańskiego i obwodu miejskiego Ligi Morskiej w Poznaniu w dniu 21 bm. uchwalono następującą rezolucję protestującą przeciwko wyrokowi w Paderborn:

„Zarządy Okręgu i Obwodu Ligi Morskiej w Poznaniu wyrażają stanowczy protest przeciw skazaniu na karę śmierci i długoletniego więzienia 43 młodych Polaków, wyrokiem angielskiego sądu w Paderborn.

Wkład ofiar i krwi, włożony do walki z hitleryzmem uprawnia naród polski do korzystania z tych samych praw, jakie przysługują innym narodom sprzymierzonemu. Wyrok w Paderborn krzywdzi Polaków, którzy podczas niemieckiej okupacji przeżyli najstraszliwsze prześladowania, a na usprawiedliwienie mają cały rejestr doznanych krzywd, wyrządzonych im przez Niemców. Wyrok przyczynia się do odrodzenia niemieckiej pychy, ujawniającej się niejednokrotnie także i obecnie w formie jawnego lub ukrytego hitleryzmu.

Wyrażamy przekonanie, że decyzja angielskiego sądu będzie uchylona, a skazani Polacy zostaną przekazani do dyspozycji władz polskich”.

## Partacze — gorsi od złodziei i szabrowników

Samoistne, legalne rzemiosło mianem „partacza” oznacza każdego pseudo-kolegę, który proceder swój wykonuje bez uprawnień. To znaczy: nie posiada karty rzemieślniczej i świadectwa przemysłowego, nie wspominając o dowodzie ugodnienia. Partacz, to osobnik nigdzie nie notowany i dlatego nieuchwytny przez organy kontrolne.

Partactwo przez świadome obchodzenie przepisów prawnych, regulujących życie gospodarcze, wprowadza do tego życia chaos, dalej pozabawia Skarb Państwa oraz inne instytucje bardzo poważnych sum dochodowych.

Partacze podejmują pracę bez kalkulacji. Wykonują zlecenia poniżej słusznych cen zakładów legalnych. Zarabiają nawet lepiej od rzemieślników uprawnionych właśnie dlatego, że nie ponoszą żadnych świadczeń, które w budżecie każdego prawidłowo prowadzonego zakładu stanowią poważną pozycję.

Kierując się jedynie wysokością ceny i zlecając pracę partaczom, przyczyniamy się do utrudniania bytu fachowym i uprawnionym rzemieślnikom. Na usprawiedliwienie dodać trzeba, że dzieje się to wielokrotnie nieświadomie. Przyszyk jest natomiast fakt — na szczęście odosobniony — oddania pracy partaczowi przez przedsiębiorstwo pod zarządem państwowym, bez wniesienia w przyczynę różnicy sumy kosztorysowej.

Pokątne partactwo poważnie podkopuje kredyt moralny rzemiosła legalnego i wybitnie przyczynia się do utrudnienia mu bytu. W pewnych zawodach doszło już do tego, że legalne zakłady odczuwają brak pracy, podczas gdy partacze w tych samych zawodach mają pracę aż nadto. Zatrudniają nawet pomocników, za których oczywiście — ani grosz nie wpłynie do instytucji ubezpieczeniowych, ani do Skarbu Państwa. Nie dostaną również Związków Zawodowe.

Partacze rekrutują się z czeladników nigdy i z niczego niezadowolonych oraz tzw. sił przyuczonych, które prawidłowej nauki w odnosnym zawodzie nie odbyły. Partactwo uprawia również — „po godzinach” — pracownicy zakładów legalnych, zwłaszcza przemysłowych wzgl. fabrycznych.

Najczęściej wysuwany argument „darabiania” do niewystarczających zarobków, nie wytrzymuje krytyki. Placę dla wszystkich pracowników ustalają dzisiaj Związki Zawodowe. Urzędowo zatwierdzone taryfy plac tworzą niewzruszalny współczynnik w kalkulacji rzemiosła legalnego, które doprawdy nie uchyla się od płacenia pracownikom premii w wypadkach istotnie

zasługujących na wyróżnienie. Podwyższenie taryfy plac pociągnie za sobą automatycznie podwyższenie cen za pracę czy wyroby rzemieślnicze i błędne koło potoczy się dalej. Dodać jeszcze trzeba, że na każdym właścicielu zakładu legalnego spoczywa obowiązek dostarczania kart żywnościowych pracownikom oraz ich rodzinom. Karty nie przysługują właścicielowi zakładu. Samoistny, legalny rzemieślnik pod względem żywnościowym jest całkowicie zależny od podaży i cen wolnego rynku.

Obywatel świadomie korzystający z usług partacza nie różni się od pasera. Partacz jest wielokrotnie istotnie — złodziejem. Z magazynu swego pracodawcy czy z miejsca zatrudnienia codziennie i systematycznie wynosi materiały wzgl. tworzywa potrzebne do uprawiania pokatnego procederu i w ten sposób dwukrotnie okrada swego pryncypała. A nawet gdy partacz nie kradnie, lecz potrzebne tworzywa nabywa w sklepie, mimo to pozostaje elementem destruktywnym w życiu gospodarczym. Korzysta bowiem z pełni praw obywatelskich, nie dając w zamian Państwu nic.

Wspominając o nabywanych w sklepach tworzywach warto zaznaczyć, że mamy ich obecnie mało. Wskutek tego rzemiosło legalne ma poważne trudności w uzyskiwaniu niezbędnych surowców. Byłaby więc wskazana pewna wstrzeźliwość ze strony kupców pod względem obsługi klientów, o której wiadomo, że należy do kategorii partaczy. Kupcy nie tylko nie tracą, lecz przeciwnie zyskują: na szacunku ze strony rzemiosła legalnego.

Spółczesność winno zaprzestać korzystania z usług partaczy i winno partactwo w każdym wypadku zwalczać! Względem finansów absolutnie nie mogą grać roli, bo zamierzona oszczędność na wydatkach okazuje się niebawem tylko pozorna. Partacze rzadko kiedy powierzono prace wykonują prawidłowo i beznagannie. Zleceniodawca prędzej czy później przekonuje się, że „wpadł”.

Dlatego też należałoby napiętnować publicznie nie tylko samych partaczy, lecz również wszystkich tych, którzy partaczami się posługują.

Jak najbardziej energiczna walka z partactwem jest kwestia palącą i jest tylko walka o zdrowe stosunki gospodarcze. Radykalnym ukróceniem partactwa byłoby wydanie odpowiedniego dekretu, analogicznego do zapowiadanych dekretów o zwalczaniu szabru, łapownictwa itp. wykroczeń, nie liczących z godnością społeczeństwa demokratycznego.

Wiktor Wojciechowski

**Zniesienie czasu moskiewskiego na kolejach**

Dyrekcja Okręgu Polskich Kolei Państwowych w Poznaniu podaje do wiadomości, że w nocy z 24 na 25 września wprowadza się na wszystkich liniach Polskich Kolei Państwowych czas miejscowy. W związku z tym wszystkie zegary PKP. zostaną o g. 3-ej cofnięte na g. 2-gą.

**W teatrach poznańskich:**

Teatr Wielki: godz. 14.30 i 18-ta — „Wesoła wdówka”.  
Teatr Polski: godz. 15-ta — „Moralność pani Dulskiej”;  
godz. 18-ta — „Ziemia oskarża”.  
Miejski Teatr Marionetek: godz. 15 i 17-ta — „Cudowny kamień”.

**W kinach poznańskich:**

Apollo: godz. 16 i 20-ta — „Nr 217”. Jedność: godz. 16, 18 i 20-ta — „Tezca”. Polonia: godz. 16, 18 i 20-ta — „Zdradziecka kula”. Warta: godz. 15, 17 i 19-ta — „Tezca”.  
Wolność: godz. 15, 17 i 19-ta — „Zdradziecka kula”.  
Kukulkan: godz. 18.30 w kawiarni „As”, plac Wolności 4, powtórzenie nowego programu pt. „Sezonie, otwórz się”.  
Koncerty: Na odbudowę świątyni św. Wojciecha — koncert w kościele przy Grobli 1, o godz. 17-tej.

**„Mówiona historia literatury polskiej”**

Stosując się do życzeń radiosłuchaczy — Polskie Radio w Poznaniu nadawać będzie odczyty prof. Romana Pollaka z cyklu: „Mówiona historia literatury polskiej” o innym czasie, a mianowicie o godz. 20.45.

**Zebrań we wtorek 25 bm.:**

Cech Malarski w salce Gospody Cechowej przy ul. Masztalarskiej 8a.

**Najciekawsze audycje radiowe w dniu 24 września**

6.50 Dziennik poranny; 7.35 Streszczenie dziennika porannego i „O czym pisać prasie stołecznej”; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy w opracowaniu Joanny Zaplatyńskiej; 12.40 Aktualny; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Koncert; 12.40 Aktualny; 12.50 Skrzynka poszukiwaniowa rodzin; 13.05 Muzyka; 13.15 Audycja dla dzieci; 13.30 „Jedziemy na Zachód”; 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.05 Korkameralna; 15.35 Recytacje prozy. Fragment z powieści Korameralna; 15.55 Recytacje prozy. Fragment z powieści Korameralna; 16.15 „Historia w żywych osobistościach”; 17.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Kłosa Kowalczyka; 18.00 Odczyt popularno-naukowy; 18.10 Kłosa Kowalczyka; 18.20 Koncert; 18.30 Skrzynka poszukiwaniowa rodzin; 19.00 Program z Warszawy; 19.15 Skrzynka ogólna; 19.20 Listy radiosłuchaczy; 19.30 Artysty politycy; 19.40 Dziennik; 19.55 „Podziemny wyobraźni”; 20.00 Koncert; 20.45 III odczyt z cyklu „Mówiona historia literatury polskiej”; wygłosi prof. U. dr. Roman Pollak; 21.15 Muzyka taneczna; 22.00 Skrzynka poszukiwaniowa rodzin; 23.00 Muzyka taneczna.

**KOMUNIKATY**

Stronnictwo Demokratyczne koło Krzyżowników zaprasza wszystkich członków i sympatyków na nadzwyczajne zebranie sprawozdawcze z udziałem prelegenta Zarządu Wojewódzkiego, które odbędzie się w dniu dzisiejszym 23 bm. o godz. 15-tej w Krzyżownikach, przy ul. Tatrzyskiej 30.

Polski Czerwony Krzyż w Poznaniu, pl. Asnyka 5 poszukuje rodzin lub znajomych dzieci, które wywiezione zostały do Niemiec celem germanizacji: Zdzisława Mocnego, Aleksandra Bierwaga, Joanny i Kazimierza Maćkowiaków.

Poszukuje się również Józefa Kosowskiej, która mieszka podobno pod Poznaniem u ob. Bartkowiaka, który powrócił z wysiedlenia z miejscowości kolonia Radawczyk pod Lublinem.

Wpis na wstępny rok studiów w Uniwersytecie Poznańskim kandydatów zakwalifikowanych przez Komisję Weryfikacyjno-Kwalifikacyjną odbędzie się w dniach 21—27 bm. w godz. od 10 do 11-tej w Instytucie Pedagogicznym U. P. (Collegium Medicum, ul. Fredry 10). Do wpisu należy przedłożyć: metrykę, poświadczenie Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej, świadectwa odczytów przedpłytni i życiorys.

Zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględniane.

Wpis kandydatów zakwalifikowanych na rok pierwszy odbędzie się razem z maturzystami licealnymi we właściwych dekanatach w październiku.

Ekspedycja Towarowa przy ul. Składowej nr 10 przyjmuje robotników magazynowych do lat 45. Zetwarzający się przedłożenie podanie, życiorys, świadectwo szkolne wzgl. uwierzytelniony jego odpis, dokument urodzenia oraz opinie z Milicji Obywatelskiej.

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych podaje do wiadomości, że zapisy na kurs kroju i szycia oraz rysunków technicznych są z powodu nadmiaru kandydatów na razie wstrzymane. Informację udzieli Zarząd Miejski Z. W. M. al. Armii Czerwonej 1, p. w godz. od 9—19-tej.

Dyrekcja Państwowego Liceum Gospodarczego i Państwowej Rocznej Szkoły Przemysłowej w Gospodarstwie Rodzinnym 1. stop. w Poznaniu zwolnie wszystkie uczennice zgłoszone do obu szkół na dzień 1 października 1945 r. o godz. 8-mej do gmachu przy ul. Słowackiego 64/65. Po przeprowadzeniu egzaminu wstępnego rozpocznie się rok szkolny.

Polskie Radio zwraca uwagę abonentów, że na odcinku rzekawo pocztowego lub blankietu P. K. O., należy podawać imię, nazwisko, adres i numer posiadanego zaświadczenia rejestracyjnego.

Sumy przekazów, na których abonenci nie podają wymienionych szczegółów, będą (jako niewiadome pochodzenia) przelewane przez Polskie Radio na rzecz odbudowy miasta Poznania, bez prawa jakichkolwiek reklamacji.

Od abonentów zalegających z uiszczaniem abonamentu na leżność będzie ściągana wraz z kosztami manipulacyjnymi.

Byli członkowie Spółdzielni Garbarskiej „Skóra i Futro” w Poznaniu, ul. Śwajcarska — zechcą zgłosić się w Oświadczeniach — w Inspektoracie Szkolnym Miejskim, przy ul. Słowackiego 38, każdego dnia w godz. od 8—15-tej.



# LITERATURA I SZTUKA

Hilary Majkowski

## Mieczysław Surzyński

(w 20-tą rocznicę śmierci)

.... Między waszym gminem  
Czyż nie ma barda albo menestrela?  
Serce człowieka wino rozwesela,  
Ale piosenka jest dla myśli winem."

Mickiewicz

To motto z „Konrada Wallenroda” widnieje na antyfolium wydanego w r. 1914 śpiewnika „Bard”, zawierającego większość, bo 37 pieśni czterogłosowych kompozycji Mieczysława Surzyńskiego. Z szacunkiem wymawiali imię Surzyńskiego i obcy; kiedy bowiem przed czterdziestu laty urządzono w kościele św. Piotra w Petersburgu konkurs na improwizację organową, stanęło siedmiu ówczesnych najlepszych wirtuozów Europy, rywalizujących o mistrzostwo świata. Palmę zwycięzcy przyznano naszemu rodakowi. A miał wtedy Surzyński bardzo bezwzględnych sędziów, którym przewodniczył prof. dr Hugo Riemann z Lipska, znakomitość na polu muzykologii.

Urodził się dnia 22 grudnia 1866 r. w Środzie z matki Józefy i ojca Franciszka. Wyrastając w atmosferze różnorodnej i poważnej muzyki rozpoczyna pierwsze lekcje gry na fortepianie pod baczny okiem ojca swego, muzyka z zawodu — i to w mieście Buku, dokąd w r. 1872 przeniosła się rodzina Surzyńskich po dwuletnim pobycie w Poznaniu. W miasteczku tym pobiera ośmioletni Mieczysław pierwsze nauki szkolne. Z czasem opanował zupełnie klawiaturę organową tak, że często mógł zastępować ojca w czynnościach organisty. Miał wtedy lat dziesięć. Po przedwczesnej śmierci ojca zajął się Mieczysławem starszy brat, ks. dr Józef, prałat papieski i proboszcz w Kościanie, przyszły wybitny działacz na polu muzyki kościelnej. Przy pomocy brata wstępuje Mieczysław do gimnazjum w Chelmnie (na Pomorzu), gdzie podobnie jak w Buku często grywa na organach w klasztorze ss. Miłosierdzia.

W dziewiętnastym roku życia wstępuje do konserwatorium w Berlinie. Studiując teorię i kompozycję. Wolny czas wakacyjny spędza w Wierzenicy, w majątku sławnego filozofa Augusta Cieszkowskiego — i w zachwyt wprowadza sędziego autora „Ojciec nasz” swą doskonałą grą fortepianową. Jesienią r. 1887 przenosi się do konserwatorium lipskiego. Z lipskich czasów datuje się też znajomość Surzyńskiego z wybitnymi już wówczas muzykami, jak Grieg, Brahms i in., a z Zygmuntem Butkiewiczem zawarł wówczas przyjaźń. Temu doskonałemu wionolowemu poświęca jedną z pierwszych swoich kompozycji. Wkrótce wyjeżdża artysta do znakomitej szkoły muzyki kościelnej w Ratzbonie, gdzie uzupełnia swą wiedzę u znanych kompozytorów, muzykologów, ks. F. K. Haberla i ks. Hallera. Następuje teraz okres tułaczki Mieczysława Surzyńskiego. W Poznaniu udziela nauki gry na fortepianie oraz jest czynny jako dyrygent jednego z kół śpiewackich. Osiedla się w Libawie, później w Petersburgu, gdzie reorganizuje chór i orkiestrę w katedrze metropolitalnej. Około roku 1900 przenosi się do Saratowa; tam obejmuje profesurę (fortepian i przedmioty teoretyczne) w konserwatorium kierowanym podówczas przez Stanisława Eksnera. Powierzono mu ponadto kierownictwo chórów Filharmonii Warszawskiej; w roku 1906 obejmuje klasę organową po nieodżałowanej pamięci Janie Kałużyskim, wreszcie otrzymuje w Konserwatorium Warszawskim klasę kontrpunktu po Zygmuncie Noskowskim. Także i godność pierwszego organisty katedry św. Jana przechodzi z czasem na Surzyńskiego.

W Warszawie rozwijał na rozległą działalność kompozytorską; owocem jej stały się liczne utwory organowe, msze, pieśni kościelne i świeckie, kantaty, tańce polskie — w tym wspaniały „Koncert na organy z orkiestrą” (opus 35), wykonany kilkakrotnie w Filharmonii Warszawskiej. Z tego też czasu datują się dwie wartościowe publikacje:

„Nowa szkoła chorału gregoriańskiego” i „W sprawie muzyki kościelnej i stanowiska organistów”. W roku 1912 rozpoczął Surzyński pracę nad dużym dziełem o kontrapunkcie — przerwał ją wybuch wojny światowej.

Te czasy stanowią najsmutniejszą kartę życia Surzyńskiego. Zesłany jako jeniec cywilny do Saratowa, przechodził piekło nędzy i głodu; w dodatku tyfus rujnuje i tak już wątły jego orga-

nizm. Wtedy to jeszcze pracuje nad większym dziełem o instrumentoznawstwie oraz pisze pamiętnik.

W roku 1921 wraca zupełnie wyczerpany do kraju. Umiera 11 września 1925 r. w Warszawie. Z Mieczysławem Surzyńskim zeszedł do grobu ostatni wielki romantyk gry organowej, płodny kompozytor, wskrzesiciel polskiej muzyki kościelnej, człowiek pięknej duszy i wzniosłego czynu. Śmierć jego okryła żałobą cały polski świat muzyczny.

## ZYCIE LITERACKIE

Nr 7/8 „Życia Literackiego” zaprzecza wszystkim słyszanym ostatnio dość często zarzutom, że pismo to jest „martwe”, lub „mało żywe”. Jeśli nawet dla niektórych było ono za mało spokojne i za mało bojowe to dzisiaj już takim na pewno nie jest. Numer 7/8 wywoła na pewno wiele dyskusji, i to nie tylko w Poznaniu. Mam tu na myśli zwłaszcza dwa ciekawe i śmiałe artykuły polemiczne.

Aleksander Rogalski w artykule „Istota i wartość cywilizacji zachodniej” polemizuje z Suchockim, który przedstawił nam swe stanowisko w tej sprawie w jednym z poprzednich numerów „Życia”. Edward Jastrzęb polemizuje „W sprawie realizmu” z artykułem Brandysa z „Odrodzenia”, któremu zarzuca propagowanie zbyt naiwnego i jednostronnego realizmu w literaturze co grozi popadnięciem w standaryzację i banał.

Oba te artykuły — zarówno Rogalskiego jak i Jastrzębia nie ograniczają się jedynie do negatywnej krytyki, wnoszą również dużo własnych pozytywnych koncepcji. Nie solidaryzując się z nimi i w wielu wypadkach nie widząc ich zasadności przyznać trzeba jednak, że oba te arty-

kuly są nie tylko dobrze napisane z punktu widzenia literacko-publicystycznego, ale również pogłębione filozoficznie i historycznie. Zwłaszcza artykuł „W sprawie realizmu” jest jedynym w swoim rodzaju na tle dzisiejszej krytyki literackiej i powinien go przeczytać każdy zajmujący się tak, czy inaczej literaturą. Bezcelowym byłoby natomiast streszczać go tutaj...

Wśród licznych wierszy na specjalną uwagę zasługują tym razem utwory jednego z czołowych poetów „Promu” Zygmunta Psarskiego oraz poemat Kolonickiego „Róża”. Wojciech Bąk w doskonałym artykule krytycznym tłumaczy nam, że Julian Przyboś nie tańczy w swoim „Miejscu na ziemi” (jesli za Pauliem Valéry porównać poezję do tańca a prozę do chodzenia) tylko „skomplikowanie chodzi”...

W nr 7/8 „Życia Literackiego” czytamy również refleksje Iwaszkiewicza na temat wierszy Jastruna i Lichańskiego o nowym tomiku Huszczy. W ogóle krytyka literacka jest w tym numerze szczególnie bogato i różnorodnie reprezentowana.

Z zainteresowaniem czekamy na oddźwięk artykułów o „zachodniości” i realizmie. (a)

Stanisław Bakowski

### Credo

Mów co dzień trzy akty gorące:

„Wierzę w niebo.  
Wierzę w zieleni.  
Wierzę w słońce”.

Gdy życia powali cię ogrom  
zawodów wielkich głazami  
w noc głęboką,  
bys rzucił tę wiarę, ty właśnie mów:

„Wierzę w nieba modrość,  
życiowi zieleni,  
słońca złoto.”

Gdy cię okrutnie i niespodzianie  
naspodziwiasz ominię dobro,  
gdy wszystkie twoje marzenia  
na drobne strzępy się podra;  
gdy śmiać się już zapomnisz  
i zdawać ci się będzie,  
że lada chwila skończysz w obłędzie,  
— ty się słabości nie poddaj! —  
trzem elementom  
wyznaniem wiary złóż;  
niech wola je im, wciąż młoda,  
zarliwie i szczerze  
jak przysięgę świętą:  
„Wierzę! — Wierzę! — Wierzę!”

Bowiem nie dadzą zginąć  
słońce, zieleni i niebo  
temu, kto w moc ich nie zwątpił  
a dusznią mu potrzebą  
stał się w życiowej krucjacie,  
strzelistą jak ognia pion,  
codzienny do nich pociąg.

Jan Huszcza

### Z poematu „Ziemia młodości”

Chyłą się kłosa ciężkie od rosy,  
na nocleg wola łowiarz lipami.  
Ludziom i wozom, sierpom i kosom  
Czarny się sypie zmierzch popiołami.

Krowy noszące wymiona z mlekiem  
zawszą nad stawem łustrane pyski  
i ku oborom pójdą nielekkie.  
Dobrze dziś było na świeżym rzymsku.

Powiały kosi. Studzienną wodą  
myjemy ręce. Lampa błysnęła:  
dom cienie światła murawie podał,  
ta rudą miedzią wnet się opięła.

Na stole czeka chleb ze śmietaną,  
twarogu góra tłusta a krucha.  
Zanim skończymy, Maryś zdyszana  
jabłek soczystych sypnie z fartucha.

Świerszcze niech grają, niech pachną ziola.  
Pogasyły okna, usiały kroki,  
śmiech przytłumiony zacichł w stodolach —  
noc tylko czuwa księżycą okiem.

Pachną jak dzbany, w których wino,  
owych wieczorów śpiewne wiersze,  
pojmane w wierszach bzy i kminy,  
woń mięty ostra, imię pierwsze.

Pachną jak dzbany w sutym cieniu:  
zmierzch pulsujący, twoje ramie...  
Jeśli gdzie żyjesz, też odmieniasz  
przez łyż to wszystko, co nas łamie.

1943.

Wojciech Bąk

### „Kukułka”

„Kukułka” stała się prawie instytucją społeczną. W życiu kulturalnym Poznania zaczęła odgrywać poważną rolę. Trzeba jej więc poświęcić trochę głębszej uwagi — tym więcej, że przetrwała ona dzielnie martwy sezon — i wchodzi w sezon jesienny — sezon dla imprez kulturalnych korzystny. Przypatrzmy się więc jej bacznie. Zaglądajmy jej w piórka i przysłuchajmy się z uwagą jej kukaniu.

Zdobycia ona sobie stała publiczność. Sam fakt zdobycia sobie publiczności nie jest jednak miarodajny. Chodzi zawsze o to, jaka to jest publiczność. Trzeba bezstronnie stwierdzić, że jest to prawie że najlepsza publiczność Poznania. Brak jest wśród gości przedstawicieli nauki — ale fakt ten da się wytłumaczyć ich stanem materialnym. Wstęp jednak sporo kosztuje, a stan finansowy naszych uczonych — co nie jest dla nikogo tajemnicą — jest smętny. Poza tym jednak brakiem — reszta publiczności jest najlepsza, na jaką w tej chwili Poznań stać. Dobrze byłoby może, gdyby „Kukułka” raz po raz wyfrunęła też gdzieś do fabryki lub instytucji. Tam jest bardzo wdzięczna i kulturalna publiczność. Udałby eksperymentem był występ przed radiem. Ale wycieczka „w teren” nie zaszkodziłaby także.

Publiczność jest oczywiście ważna. Ważniejsza jednak od publiczności jest sprawa artystycznej wartości programu. Będę mówił prawdę: Różnie bywało. Bywały programy świetne, ale także zdarzały się slabiutki. Nie można jednak powiedzieć, żeby którykolwiek był zły. To jest bardzo dużo. Kto wie, jak trudno być dowcipnym, zachowując przy tym poziom kulturalny, kto wie, jak ubogie są w ogóle wszystkie literatury w utwory humorystyczne czy satyryczne — ten nie będzie zdziwiony, że „Kukułka” raz po raz ułatwiała sobie sytuację. A więc zbyt łakomym pazurem sięgała do przeszłości. Czasem. A więc

szukowała laty występami, schylającymi się niebezpiecznie ku kabaretowi nieliterackiemu, zwyktemu. Czasem ma ona swe grzeszki „za piórkami”. Nie zamierzam udawać ślepego, widziałem i słyszałem te grzeszki na własne oczy i uszy. Publiczność czasem frenetycznie oklaskiwała właśnie te grzeszki — ale augur augura nie oszuka. Wiemy, co sądzić o oklaskach nawet kulturalnej publiczności. Czasem zgadzamy się z nimi, a czasem też kiwamy powątpiewająco głową.

Jeśli tak ostro występuje przeciwko tym grzeszkom, to przede wszystkim dlatego, że nie było ich wiele, że stosunkowo do warunków było ich zadziwiająco mało. Gdy „Kukułka” rozpoczęła swoją działalność, wątpilem, czy uda się jej wyjść cało. A jednak wyszła. Trochę ja tam podskubano i ja również niejedno piórko z jej skrzydła wyrwałem — ale na ogół wychodzi z upierzeniem nie poszarpanym zbytnio. I przedstawia się przyzwyczajenie. Gdy w którymś programie piórka jej wypadają — szybko postarała się, żeby do następnego programu nowe jej wyrósł. Krytyk, który złośliwie się uśmiechał, przewidując jej upadek, musiał sąd swój rewidować. I tak chwał się na skrajny szczyt i podziwu.

Dosyć jednak o słabych stronach. Mówmy o mocnych. Z tekstów, które słyszeliśmy, wiele pierwszorzędnych, na najlepszym poziomie. Gdyby w nich było trochę więcej zwięzłości — byłoby wręcz kapitalne i zasługowałyby na utrwalenie w wielkiej antologii satyry i fraszki polskiej. I gdyby w nich mniej było asonansów. Jest dziwne, że asonansy osłabia dowcip. W dowcipie jest zawsze pewna wirtuozeria. O ile asonans w wierszu lirycznym często nie osłabia wrażenia, o tyle w utworach satyrycznych wydaje się on niewłaściwy. Chyba, gdyby były asonanse bardzo wyszukane i trudne. Nawet jednak — takie jakie są — teksty są niejednokrotnie wyborne i wykazują wysoki smak artystyczny. I zasługują na utrwalenie w druku. Stanowczo zasługują. Oczywiście nie wszystkie. Tak dobrze nie jest.

To jest pierwsza zasługa. Drugą jest wynalezienie samorodnego talentu — Stanisława Stru-

garka. Za to wynalezienie należy się „Kukułce” specjalne uznanie. Trzeba widzieć i słyszeć Strugarkę, żeby odczuć w pełni rodzimostkę, poznać skąd tego zjawiska. Sądzę, że teksty same nie dają wyobrażenia o Strugarku. Dopiero połączenie słów z mimiką, gestami, głosem, a nawet całą postacią Strugarka stwarza wrażenie bardzo silne. Mentalność poznańska, charakter uczciwości, świat pojęć moralnych i obyczajowych regionu znalazły w nim ucieleśnienie przekonujące.

Trzecią zasługą jest nacisk „Kukułki” na poszczególne wykonawców, by z każdym programem produkcie ich się polepszały. Wyrażenie można to dostrzec na Jolancie Skubniewskiej. Z sentymentalnej recytatorki staje się ona prawdziwą artystką, która w niewielkim tekście umie syntetycznie wydobyc charakter okresów i typów kultury. W sposób dowcipny i przekonujący. Na tej drodze czeka ją przyszłość.

Czwartą zasługą: satyra jest ostra, lecz nie demagogiczna. Umie ona dostrzec w zjawiskach społecznych i moralnych rzeczy istotne — i umie je wypowiedzieć w sposób niezależny. Brak przykrych momentów pornograficznych, co należy podkreślić z wielkim uznaniem. Wiadomo, jak pornografia ułatwia zadanie. Rezygnacja z tego ułatwienia dobrze świadczy o „Kukułce”.

Programy urozmaicone na ogół. Śpiew pierwszorzędnych śpiewaczek, inteligentna konferansjerka dopełniają całości.

„Kukułka” jest zresztą sprytna. Na otwarcie sezonu dała świetny program, jeden z najlepszych. Godzimy się jednak na taki spryt.

Ale my też będziemy sprytni. Trzymamy ją teraz na oku. I nie pozwolimy obniżyć osiągniętego w ostatnim programie poziomu.

Będziemy jeszcze mocniej zaglądać pod piórka, nie zawahamy się nawet porządnie ją poskubać — tak, że pióra będą leciały na prawo i lewo. Radzimy jej więc — mieć się na baczności. Dla jej dobra i dla naszego.

Obiektywnie trzeba stwierdzić reasumując, że Poznań ma dobry kabaret literacki.

Z ruchu wydawniczego

### Wspomnienia obozowe

Nakładem księgarni S. Kamiński w Krakowie ukazały się prace dwóch profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, J. Gwiazdomorskiego i St. Skowrona, dotyczące własnych przeżyć i spostrzeżeń z niemieckich obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen i w Dachau. Wspomnienia te — pozbawione na ogół głębszego pierwiastka refleksyjnego i językowo-stylowej wartości literackiej — mają charakter pamiętnikarski, ściślej mówiąc reportażowy i starają się oddać przy pomocy drobnych i językowo-stylowej wartości literackiej — zasadniczy obraz życia obozowego. Obaj autorzy opisują swoje wspomnienia obozowe z pierwszego roku wojny 1939 do 40 względnie 1941, a więc ze stadium organizacyjnego obozów w Sachsenhausen i w Dachau. Nie posiadają więc te opisy jeszcze — mimo szeregu wstrząsających epizodów — tej atmosfery, jaka panowała w obozach w latach późniejszych. Spotykamy na ich kartach również momenty jaśniejsze. Punktem wyjściowym obydwu prac jest historyczna data 6-go listopada 1939 roku, w którym to dniu zaarrestowano w perfidny i podstępny sposób profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej (183 osoby — profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, honorowych i emerytowanych 75, łącznie zaś z docentami, asystentami i lektorami również Akademii Górniczej 144) — co wywołało w całym kulturalnym świecie burzę protestów. Jak dowiadujemy się z tych prac po czteromiesięcznym pobycie w obozie (6. 11. 39—9. 2. 40) zmarło 13 wybitnych profesorów: Antoni Meyer, Stanisław Estreicher, Stefan Bednarski, Jerzy Smoleński, Tadeusz Garbowski, Michał Siedlecki, Kazimierz Kostanecki, Feliks Rogoziński, Adam Różański, Ignacy Chrzanowski, Władysław Takiński, Antoni Hoborski, Leon Sternbach, a bezpośrednio po uwolnieniu z obozu Antoni Wilk, Stefan Kolańczkowski, Jan Nowak i Jan Włodek. Autor pierwszej pracy — Jan Gwiazdomorski w swoich „Wspomnieniach z pobytu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w niemieckim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen” nosił się już w obozie z zamiarem opisanie swych przeżyć, chcąc przedstawić nie tylko sam pobyt w obozie, lecz także sięgnąć wstecz i opowiedzieć genezę arestowania profesorów U. J. Pominiecie jakiegokolwiek szczegółu „przeraża” go, trzyma się kuczowo i niepotrzebnie tego balastu drobniaków — przez co opisy stają się czasami nużące. Areztowanie profesorów U. J. było pierwszym masowym pozbawieniem wolności większej grupy Polaków, przeciwko którym nie usiłowano formułować jakiegokolwiek oskarżenia, było pierwszym zetknięciem się Polaków z niemieckim obozem koncentracyjnym. Książkę poprzedził przedmowa prezes Polskiej Akademii Umiejętności — profesor dr. St. Kutrzeba. Książka jednak Gwiazdomorskiego nie wywołuje ideowego wstrząsu, gdyż autor siłą się w rejestracji możliwie największej ilości faktów na obiektywność, mimo odczuwanego cierpienia uprawia oschłą i powierzchowną obserwację środowiska obozowego. Książkę zamyka alfabetyczny spis wszystkich areztowanych pamiętnego listopada 1939 na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Podobnie jest w broszurze St. Skowrona — prof. U. J. pt. „Wspomnienia z pobytu w Dachau”, w której opisuje organizację pracy „naukowej” w tym obozie, pracy polegającej na pielęgnowaniu plantacji botanicznych. Czynnik subiektywny dochodzi w tej broszurze już bardziej do głosu. Autor — jako młodszy członek grona profesorów — pozostał w obozach dłużej i miał możliwość zebrania obfitego materiału porównawczego, gdyż w niedługi czas po zwolnieniu większości profesorów z Sachsenhausen — przeniesiono młodszych do Dachau. Pracom prof. Konopczyńskiego i Gwiazdomorskiego przeciwstawił Skowron kilka obrazów odtworzonych wyłącznie na podstawie osobistych przeżyć, bez silenia się na szczegółową kronikę i dokładniejszy opis. Pisząc wspomnienia swe w roku 1943 autor ma na celu wykazanie stronnictwa i dyktantyzmu nauki niemieckiej, skazanej przez reżim hitlerowski. Uda mu się doskonale wykazać na małym przykładzie oddziału naukowego w Dachau — cały bezsens naukowych poczyną partyjnych „uczonych”, ich błagę i pozerstwo, wzajemną do siebie nienawiść, zawiści i kłótnie toczące od wewnątrz „budowniczych nowego ładu”.

Teodor Śmiełowski

### Nowe teatry w Poznaniu

W przeciwieństwie do innych większych miast polskich, Poznań posiadał do tej pory zaledwie dwa teatry: Operę i Teatr Polski. W stosunku do potrzeb kulturalnych obywateli poznańskich ilość placówek scenicznych jest niewątpliwie za małą. Dlatego też z żywym zadowoleniem przyjąć należy wiadomość o powstaniu w Poznaniu nowego teatru dramatycznego, który utworzy sezon w pierwszej połowie października. Dyrekcję teatru powierzyło Ministerstwo Kultury i Sztuki b. dyrektorowi Teatru Narodowego w Poznaniu ob. Zbigniewowi Szczerbowskiemu, zasłużonemu pracownikowi polskiej sceny, doświadczonemu organizatorowi i znanemu artyście. Nowa placówka sceniczna ma za zadanie służyć potrzebom kulturalnym najszerzym mas mieszkańców Poznania, oraz młodzieży szkolnej, dla której wystawiane będą sztuki objęte programem nauczania. Dyr. Szczerbowski rozpoczął już angażowanie zespołu, zapewniając sobie m. in. współpracę reżysera Ryszarda Wasilewskiego, reżysera Janusza Nowackiego, aktorów: Ady Zasadańki, Karoliny Sroczyńskiej, Eugenii Podborodny, Tadeusza Chmielewskiego, Mariana Olędzkiego, Ryszarda Kierczyńskiego, M. Mirkiewicza i in. W charakterze dekoratora zaangażowano Z. Szpingera. Nowy teatr pracować będzie dwoma zespołami, z których jeden będzie zespołem obywatelowym, odpowiedzialnym większe i mniejsze miejscowości Wielkopolski.

Na jesień bieżącego roku otrzymał ma Poznań jeszcze jeden, czwarty z kolei teatr. Teatr ten poświęcony ma być rewii artystycznej.





W piątek, dnia 21 września 1945, zmarła po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matulchna, babunia i siostra, śp.

z Przygodzkiej

**Cecylia Abramowa**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 24 bm., o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Poznań, Piotra Wawrzyniaka 32. 7934



Dnia 25 września 1944 zginął bohaterską śmiercią w Warszawie mój ukochany mąż i ojciec, śp.

**Witold Czaplicki**

współwłaściciel fabryki Flamingo w Poznaniu  
W pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się uroczysta msza św. żałobna we wtorek, 25. 9., o godz. 8-mej w kościele św. Marcina przy ul. Fredry, o czym zawiadamia stroskana

żona z synami i rodziną 7779

Dnia 25. 9. 1945 o godz. 9-ej w trzecią bolesną rocznicę zgonu śp.

**Bohdana Zaleskiego**

prof. Państw. Konserw. Muz. w Poznaniu

odprawi się

**msza św.**

żałobna w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu, o czym zawiadamia

Grono uczniów i przyjaciół. 7815

Za wyrazem serdecznego współczucia, kwiaty i wieniec oraz za liczny udział w pogrzebie naszego nieodżałowanego męża i tatulka, śp.

**Ferdynanda Trachmana**

a w szczególności p. Maksymilianowi Stempiewiczowi, właścicielowi firmy I. & St. Stempiewicz oraz kierownikowi i pracownikom fabryki, p. Ludomirowi Rogalińskiemu i przyjaciołom męża mego, firmie „Blask”, znajomym i krewnym, składam tą drogą najserdeczniejsze

**podziękowanie**

Irena Trachmanowa z dziećmi.

Poznań, dnia 22 września 1945. 7847

**LETNI TEATR ROZMAITOŚCI**

ul. Focha naprzeciw dworca Zachodniego

**Dziś w niedzielę**

2 przedstawienie o godz. 5 i 7 wiecz.

nowy poezjalny program

**„ATOMOWE BOMBY ŚMIECHU”**

1-szy raz w Poznaniu chiński czarodziej —

oraz cały zespół z komik. DIN-DON na czele

— Ostatnie dni — 7863

**Lokal sklepowy**

w Poznaniu poszukiwany natychmiast

przez poważną firmę (zwrot kosztów remontu lub t. p.)

oferty do Głosu Wlkp. nr 7751

**RADIOTON**

zakłady

**radio i elektrotechniczne**

Poznań, Walki Młodych 18

Naprawa odborników, wzmacniaczy. Zakup —

sprzedaż odborników, lamp i części radiowych.

Instalacja siły światła i motorów oraz urządzeń

elektrycznych. 7533

**Magazynu**

parterowego z dogodnym

dojazdem poszukuje

**Dom Handlowy**

**Plac Wolności 2** 7182

**GALANTERIE**

w dużym wyborze poleca

**PP. KUPCOM**

**F-a „GALTEX”**

Łódź, Piotrkowska 78

**Dzierżawy**

Ogrodniki szuka do wydzierżawienia ogrodu z morgami.

Of. „Głos Wielkop.” nr 7367.

Wzajemne dzierżawę gospodarstwa blisko Poznania. Warunki, dobre budynki. Oferty

„Głos Wielkop.” nr 7368.

**PKO**

**Pocztowa Kasa Oszczędności**

**ODDZIAŁY:**

Bydgoszcz, Gdynia, 1397

Katowice, Kraków,

Łódź, Poznań, Warszawa,

Obrót czekowy

Obrót oszczędnościowy

Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą PKO

**Towarzystwo Czytelni Ludowych**

**poszukuje lokali**

na biura, biblioteki, świetlice

Zgłoszenia T. C. L. Armii Czerwonej 2 II ptr.

7667

**Dzielny pomocnik**

do składu żelaza potrzebny

zaraz. Referencje pro-

szę podać wraz z pensją

i całkowitym utrzymaniem.

7831

**Jan Portalski**

Skład żelaza

Gostyń Wielkop. Rynek 20

**SPAWACZY**

**dobre**

**wynagrodzenie**

**przysięgam**

**BRZESKIAUTO**

JAKUBA WUJKA 8

**Kierownik warsztatów**

**samochodowych**

z długoletnią praktyką, energiczny, dobry organiza-

tor, szuka posady. Of. „Głos Wielkop.” nr 7782

**STEMPLE**

wykonuje szybko

**E. Kromczyński, Poznań**

ul. Walki Młodych 47 (św. Marcin) 7745

**Poznańska Centrala Dostaw Technicznych**

**Zbigniew Bakowski**

**Poznań, ul. Kantaka 10 — Tel. 26-05**

**Filie: Katowice — Wrocław — Gorzów**

**Artykuły Techniczne**

**Specjalność: płyty uszczelniające i szczeliwa**

**Wyłączne przedstawicielstwo firmy TSCHAKERT — Warszawa**

na woj. poznańskie i ziemie odzyskane

**Przedstawicielstwa: Artykuły elektrotechniczne — Wyroby żelazne**

**Dostawa wagonowa bezpośrednio z fabryk**

**OGŁOSZENIA DROBNE**

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Dnia 19 września 1945 zmarła po krótkich cierpieniach, śp.

Maria Moszczońska, przeży-

wszy lat 67. Pogrzeb odbędzie

się w poniedziałek, 24 bm.,

o godz. 11-ej z kaplicy cmen-

tarza w Górczy. Na smu-

tnu obchodzi zaprasza w smu-

tnu pozostała rodzina. 7891

**Lekarskie**

Dr rentgenolog St. Kozłowski

przyjmuje ul. Jasna 9 m. 1

o godz. 15.30 do 18-tej. 6748

**Michał Białokoz, lekarz**

specjalista chorób płucnych, przy-

jmuje obecnie Jasna 9, parter,

od 17 do 19. 6767

**Gabinet leczniczo-kosmetycz-**

ny G. Bednarski, ul. 27 Gru-

dnia 3, m. 4, wykonuje: ma-

saże, oczyszczanie cery, usu-

wanie plam, brodawek. Lecze-

nie trądzika, łojotoku. Ma-

sażki, maquiage, peeling,

trwałe barwienie brwi i rzęs.

Nasświetlanie lampą kwarcową,

Vitalux, Sollux, Mignina,

Femiterm, elektryzacja. Ga-

binek pod opieką lekarską. 7886

**Wolne posady**

Kowali, stelmachów do budo-

wy wołów. Fa. Dziecinowicz,

Rybaki 4-6. 7113

**Posługaczka potrzebna.** Sta-

styczna 14, m. 3. 7294

**Potrzebni fachowcy na toreb-**

ki damskie i galanterie skó-

rzaną za dobrym wynagrodze-

niem, także chałupnicy. Kra-

marska 19/20, I ptr. 7411

**Poszukuje samodzielnej, pier-**

worzonej kucharki do do-

mu prywatnego w Poznaniu.

Oferty pisemne „Głos Wielko-

polski” nr 7363.

**Inteligentna panienka do eks-**

perty potrzebna zaraz. Skład

przebrój fotograficznych i

kosmetyki. Pensja 1500. Oferty

„Głos Wielkop.” nr 7499.

**Kamasznik i stebnarka po-**

trzebni. Poznań, Marsz. Fo-

cha 81, skład obuwia, Ryżek.

7486

**Stolarze potrzebni.** Zgłosze-

nia: Gryczka, Dąbrowskiego

83-85. 7602

**Pomocnik i uczeń malarz**

potrzebni. — W. Białkowski,

mistrz malarzki, Golebiewa 4a.

7578

**Pracownicy torebkarek, nakle-**

jarek, introligatorów poszuku-

je Pluciński, Koronarska 20

(Zawady). 7634

**Ekspedientka, służąca, od za-**

raz. Rzeźnictwo, Wroniecka

nr 11. 7720

**Uczeń szewski potrzebny.** Pro-

wincja nie wykluczona. Kró-

lowej Jadwigi 6. 7814

**Potrzebna od zaraz gospoś-**

nia w dobrych warunkach. Wy-

spiańskiego 15a, owocarnia.

7790

**Lekarz dentysta poszukuje**

dobrego technika z instrumen-

tami wyjazd zachód. Oferty

„Głos Wielkop.” nr 7774.

**Panienska (przychodnia) do**

dziecka, Dąbrowskiego 45,

m. 8. 7756

**Kwiaciarka, siła pierwszo-**

rzędna lub starsza uczennica

potrzebna zaraz. Oferty „Głos

Wielkop.” nr 7750.

**Pomocnica domowa, uczciwa,**

czysta, z dobrym gotowaniem

potrzebna. Dąbrowskiego 45,

m. 8. 7755

**Zakłady Siły, Światła i Wo-**

dy stołeczności miasta Pozna-

nia, Grobla 10, poszukuje od

razu mechanika samochodowego.

7308

**Pomocnik szewski na damską**

prace potrzebną. Sikorski,

Wielkie Garbary 44,

Kantaka nr 8/9. 7293

**Ekspedient może się zgłosić**

od godz. 12-13. Gdański dom

delikatessów M. Rotnicki, ul.

Kantaka nr 8/9. 7311

**Dekarze, blacharze, malarze,**

brukarze, majstrówie kanali-

zacji — drogowi i faszynow-

cy, oraz posłaniec mogą się

zgłosić. Społeczne Przedsię-

biorstwo Budowlane, ul. Sew.

Mielżyńskiego 26/27. 7324

**Młodego praktykanta budo-**

wlanego przyjmie: Holender-

sko-Polskie Przedsiębiorstwo

Budowlane, Bukowska 49/51.

7331

**Panienska do kiosku potrzebna.**

Adres wskazać „Głos Wielko-

polski” nr 7344.

**Uczeń może się zgłosić, Ed-**

ward Michaelis, Poznań, ul.

Wrocławska 22. Garderoba

męska i chłopięca. 7355

**Przyjmie uczeń. Słusarnia T.**

Korn, Wierzbice 46. 7366

**Potrzebna panienska do 2-ga**

dzieci. Marsz. Focha 43, m. 31.

7371

**Fryzjerka lub fryzjer damski**

od zaraz do pow. miasta z ca-

łym utrzymaniem potrzebna.

Inf. udzieli ul. Poplińskiego 11,

m. 17. 7378

**Inspektor fabryki, dokładnie**

znajomy z naukową orga-

nizacją pracy poszukiwany.

Oferty z życiorysem w 2 ch.

egzemplarzach składać w

„Głosie Wielkop.” nr 7385.

**Uczeń piekarski potrzebny od**

razu. Piekarnia, Chwaliszewo

9. 7386

**Poznańska Fabryka Cukier-**

ków poszukuje natychmiast



## Zamiana

2 pokoje wygodami zamienię na 4-5 srodmiesieczny, ewentualnie remont. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 7747.

Radio Blaupunkt, 5 lampowy, zmienny, nowy, na stały, równy. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 7836.

Obraz duży, kwiaty na mikrofon, obraz na rower dla chłopca, 10-letniego. — Chrzanowski, Włki Młodych 13. 7312

Zamienię 3 pokojowe na 5 pokojowe. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 7322.

Zamienię pokój kuchnię Staroleka na mieszkanie Poznańskie, Białowska, Staroleka, Romana Majka 14. 7328

Pokój kuchnię, zamienię na 2 pokoje kuchnię. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 7377.

Domek z ogrodem w Luboniu zamienię na mieszkanie w Poznaniu, dzierżawa gratis. Poznań, Poznańska 57, m. 10. 7395

## Zguby

Zgubiłem papiery wojskowe, wystawione przez R. K. U. Koni na nazwisko Tadeusza Siczewskiego, ru. 29. 1921. unieważniam. 7741

Portfel, gotówka, wszelkie dowody, świadectwa, Władysław Szymanski, Szamotyły, Nowowiejska 24. Zgubę proszę kierować do M. O. Szamotyły. 7341

Zgubiłem portfel z dokumentami. Uczciwiego znalazcę upraszam się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Cz. Filipiak, M. Focha 35, m. 10. 7347

Skradzione ofic. zaświadczenie rejestracji w R. K. U. Szamotyły oraz dowód tożsamości na nazwisko Kaczmarski Franciszek unieważniam. k 668

Zaginiony pies młody, dog angielski. Odnosić do wyznagrodzeniem. Mackiewicz, Wrocławska 34. 7877

## Urządowe

Przetarg nieograniczony na roboty murarskie, żelbetonowe, betonowe, tynkarskie i izolacyjne w Oczyszczalni Ścieków Miejskich przy al. Serbskiej obywatelskiej Zakładu Siły, Światła i Wody stoł. m. Poznań. W gmachu przy ul. Głęboka 15, pokój 204: 1. udzieli się informacji, 2. wyjdzie się za opłatą formularze ofertowe, 3. można przejechać rysunki i warunki, 4. do dnia 1. 10. 1945 r. godz. 9-11 należy składać oferty w nieprzejętym nieterminowym, zaopiniowanym i zaopiniowanym kopercie z napisem: „Oferta do przetargu B. P. K. 2/2”. 5. dnia 1. 10. 1945 r. godz. 11-12 odbędzie się otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć: 1. dowód wpłaty w kasie Zakładu wadium w wysokości 1% sumy zaopiniowanej, 2. odpis świadectwa przemysłowego, 3. zadanie rejestru handlowego, 4. gwarancję zastrzegając sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu. k 306

## Poszukiwania

Podchowa Kobylińskiego, p. Stachowskiego poszukuję. P. Stachowski. Wiadomości kierować do „Głos Wielkopolski” nr 7841.

Kto zna los Andrzeja Kubzdyl, strażnika, uwięzionego w Zbyszynie, który zaginął 1. 9. 1939 r. 7. Wiadomości: Kubzdyl, Zbyszyn, Por. Zwirski 6. 7339

Prosi się p. Biskupskiego zamieszkałego ostatnio Niemiec Piesitz (Starogard) podanie adresu. Poznań, Traugutta 21 m. 11. Dobrowolski. 7351

Kto wie co o losie ojca naszego Stanisława Sobkowicza, który od dnia 2 do 6. 1. 40 r. przebywał jako aresztant w byłej Komendzie Policji Państw. w Poznaniu plac Wolności. O jakiegokolwiek informacji prosi rodozństwo. Sobkowicz, Poznań, Dolina 2 m. 3. 7383

Uwaga! Kto może dostarczyć wiadomości o Henryku Grabowskim, lat 18, wywiezionym z Włoch pod Warszawą dnia 16 września 1944 r. do Oświęcimia, a stamtąd do Flossenburga (koło Bayreuth), blok 19, skrzydło A Revier-szpital. W nocy z dnia 19 na 20 kwietnia 1945 został szpital wywieziony w kierunku południowym i od tej pory ślad zaginiony. Wiadomości proszę kierować pod adresem: Leon Grabowski, Poznań, ul. Strusia 9 m. 12. 7355

## Różne

Przeprowadza zdumiewająco tanie w transie jasnawieźni. — Ladisław, Poznań, Strumykowa 9 m. 3. Godziny przyjęcia: 14-18-tej. 7346

Słynna chiromantka trafnie przepowiada. Wielka 9 m. 4 wejście Szweska. 7768

Portrety pastelowe wykonuje z fotografii lub natury Włodzi Młodych 66/67 m. 19 od 16 do 18-tej. 7682

Wszelkie awetery ręczne pracy wykonuje. Bosa 19 m. 7. 7320

„Pracownia Sukien” Patrona Jackowskiego 40 m. 8 szyje szybko — elegancko — tanio. 7321

Przedstawicielstwo na artykuły spożywcze lub inne przytulnie na Poznań, własna składnica. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 7361.

Gerderobę damską, zniechęca wykonuje pierwszorzędnie długoletnie poza domem. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 7397.

Przedstawicielstwo przyjmuję, mam własne magazyny w centrum Poznania. Oferty „Par”, Ratajczaka 7 pod nr 265. 7400

Przedstawicielstwo ruinowany przywiezie zastępowo poważnej firmy. Mgr Lubieniecki, Chorzów-Batory, Czerwonej Armii 65 m. 5. k 270

Małżeństwo przyjmie dziećmi na własne 2-3 lat, wynagrodzić. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 7640. 7640

Radłowe odbiorniki tanio naprawia. Jackowskiego 33, m. 13, suteren. 7019

## Zapowiedzi

Zapowiedź. Urząd Stanu Cywilnego w Lesznie. Lista zapowiedzi nr 351/45. Podaje się do ogólnej wiadomości, iż: 1. starszy sierżant wojsk polskich, Franciszek Matuzak, wdowiec, zamieszkały w Wrześni, ulica 8w. Ducha nr 7 m. 1, syn zmarłego krawca Michała Matuzaka i żyjącej żony jego Agnieszki z domu Łakowskiej, oboje rzymsko katolickiego wyznania, zamieszkałe w Lesznie, ulica Bracka nr 10 zamierzają zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi na nastąpić w dzienniku „Głos Wielkopolski”. Leszno, dnia 7 września 1945. Urządnik Stanu Cywilnego (—) Ziarnkowski — Burmistrz. 7358

ciejewskich, żony lekarza, zamieszkałej w dniu 1 stycznia 1945 r. i w dniu wpisania na niemiecką listę narodową w Strzelnie; 3. Jerzego Wojciechowskiego, wpisanego do IV-tej grupy niemieckiej listy narodowej, urodzonego dnia 29 kwietnia 1929 r. w Poznaniu, syna Jana i Janiny z d. Markowskiej, zamieszkałego w dniu 1 stycznia 1945 r. i w dniu wpisania na niemiecką listę narodową w Strzelnie. Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi pod znakiem akt R. 1745 wgl. 18/45 wgl. 19/45. Strzelno, dnia 14 września 1945 r. Sąd Grodzki. k 271

Ogłoszenie. Sąd Grodzki w Strzelnie zawiadamia, że w dniu 19 października 1945 r. o godzinie 9-tej odbędzie się rozprawa w sprawie wniosku o rehabilitację sp. Zygmunta Jaskwiaka wpisanego do IV grupy niemieckiej listy narodowej, urodzonego dnia 12 września 1887 w Podstolicach, pow. Środa, syna Wojciecha i Stanisława z d. Sayda, mistrza młynarskiego w Strzelnie, zmarłego w dniu 9 marca 1943 r., zamieszkałego w dniu wpisania na niemiecką listę narodową w Strzelnie. Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności sp. Zygmunta Jaskwiaka względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi pod znakiem R. 2/45. Strzelno, dnia 11 września 1945 r. Sąd Grodzki. k 232

## Wszelkie

## ogłoszenia i reklamy do wszystkich wydawnictw

## „Czytelnika”

ukazujących się poza Poznaniem

**DZIENNIKI**  
Dziennik Pomorski — Bydgoszcz  
Dziennik Bałtycki, Gdańsk — Gdynia  
Dziennik Zachodni. Katowice  
Gazeta Dolno-Sląska, Lignica — Wrocław  
Gazeta Lubelska, Lublin  
Dziennik Łódzki, Łódź  
Życie Warszawy, Warszawa  
Rzeczpospolita, Warszawa — Łódź — Kraków — Lublin

**TYGODNIKI**  
Odrodzenie, Kraków  
Przełkró, Kraków  
Szpilki, Łódź  
Chłopi, Łódź

**DWUTYGODNIK**  
Odra, Katowice

przyjmuje po oryginalnych cenach

**Delegatura w Poznaniu**  
ulica Wyspiańskiego 10, I ptr.

Ogłoszenie. Sąd Grodzki w Trzemesznie podaje do wiadomości publicznej, że wszczęte zostało postępowanie rehabilitacyjne na wniosek: 1. Hildegardy Urszuli z domu Völker, córki Franciszka Völke i Leonory z d. Kandel, ur. dnia 2. 2. 1915 w Mijanowie, pow. Mogiło, zamieszkałej obecnie i w chwili wpisania na niemiecką listę narodową w Jeżewie, ul. 23/45. 2. Leonory Völke z d. Kandel, córki Andrzeja Kandel i Dorotei z d. Kandel, ur. dnia 3. 12. 1888 w Landestrup, pow. Stanisławów, zamieszkałej obecnie i w chwili wpisania na niemiecką listę narodową w Mijanowie, pow. Mogiło, III. R. 23/45. 3. Ewy Bartk, córki Józefa Bartk i Czesławy z d. Prieb, ur. dnia 3. 8. 1917 w Zieleniu, pow. Mogiło, zamieszkałej obecnie i w chwili wpisania na niemiecką listę narodową w Jeżewie, ul. 23/45. 4. Lucji Bartk, córki Józefa Bartk i Czesławy z d. Prieb, ur. dnia 5. 11. 1922 w Zieleniu, pow. Mogiło, zamieszkałej obecnie i w chwili wpisania na niemiecką listę narodową w Zieleniu, ul. 23/45. 5. Praksejdy Prieb z d. Gallars, ur. dnia 6. 18. 1895 w Tokarzewie, pow. Gniezno, zamieszkałej obecnie i w chwili wpisania na niemiecką listę narodową w Zieleniu, ul. 23/45. 6. Józefa Waltera, syna Karola Waltera i Antoniny z d. Markwart, urodzonego dnia 5. 1. 1885 w Trzemesznie, zamieszkałego obecnie i w chwili wpisania na niemiecką listę narodową w Trzemesznie, III. R. 80/45. 7. Bernarda Waltera, syna Józefa Waltera i Zofii z d. Orlińskiej, urodzonego dnia 24. 11. 1919 w Trzemesznie, zamieszkałego obecnie i w chwili wpisania na niemiecką listę narodową w Trzemesznie, III. R. 79/45. 8. Zofii Walterowej z domu Orlikowskiej, córki Wojciecha Orlikowskiego i Anny z d. Kołodziejczak, urodzonej dnia 14. 4. 1893 w Ostrowie Trzemeskim, zamieszkałej obecnie i w chwili wpisania na niemiecką listę narodową w Ławkach poczta Jastrzębów pow. Mogiło. III. R. 40/45. 9. Klemensa Kloeene, syna Henryka Kloeene i Agnieszki z d. Prüne, urodzonego dnia 6. 7. 1885 w Osterdam, pow. Pechta — Quedlinburga, zamieszkałej obecnie i w chwili wpisania na niemiecką listę narodową w Jeżewie, ul. 23/45. 10. Władysława Warmusa z d. Sikora, ur. 9. 3. 1879 r. w Buczu, pow. Smigiel, córka Jana i Karoliny z d. Szymanowskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, Mickiewicza 23; 15. VI. R. 157/45 robotnica rolna Józefa Rodwald, z pierwszego małżeństwa Warmusa z d. Sikora, ur. 9. 3. 1879 r. w Buczu, pow. Smigiel, córka Jana i Karoliny z d. Szymanowskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, Mickiewicza 23; 16. VI. R. 76/45 Józef Szulc, ur. 21. 1. 1906 r. w Chrabubiu, pow. Sreńm, syn Jana i Stanisławy z d. Karaś, wzm. rzym.-kat., zam. w Książu, pow. Sreńm; 17. VI. R. 76/45 wdowa Zofia Sobkowicz z d. Szulc, ur. 8. 5. 1904 r. w Chrabubiu, pow. Sreńm, córka Jana i matki Stanisławy z d. Karaś, wzm. rzym.-kat., zam. w Książu, pow. Sreńm; 18. VI. R. 76/45 Jan Szulc, ur. 11. 12. 1871 r. w Chrabubiu, pow. Sreńm, syn nieznanego już rodziców Franciszka i matki Karoliny z d. Szulc, wzm. rzym.-kat., zam. w Książu, pow. Sreńm; 19. VI. R. 76/45 Stanisława Szulcowa z d. Karoliny, ur. 26. 3. 1880 r. w Chrabubiu, pow. Sreńm, córka Antoniego i Rozalii z d. Boruckiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Książu, pow. Sreńm; 20. VI. R. 40/45 Bronisław Schlatke, ur. 22. 12. 1875 r. w Książu, syn Antoniego i matki Julii z d. Strabel, wzm. rzym.-kat., zam. w Książu, pow. Sreńm; 21. VI. R. 150/45 Cecylia Einbacher z d. Kiepińskiego, ur. 17. 7. 1910 r. w Kiepińsku, pow. Sreńm, córka Stanisława i matki Konstancji z d. Gosik, wzm. rzym.-kat., zam. w Zakrzewicach, pow. Sreńm; 22. VI. R. 140/45 Danuta Skarżewska, ur. 12. 6. 1929 r. w Skarżynie, pow. Plesk, córka Stefana i matki Elżbiety z d. Reuss, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Kościuski 4; 23. VI. R. 141/45 Halina Stajewska, ur. 29. 12. 1928 r. w Sreńm, córka Stefana i matki Elżbiety z d. Reuss, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Kościuski 4; 24. VI. R. 124/45 Ewelina Stajewska, ur. 31. 8. 1928 r. w Sreńm, córka Stefana i matki Elżbiety z d. Reuss, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Kościuski 4; 25. VI. R. 139/45 Elżbieta Stajewska z d. Reuss, ur. 25. 10. 1897 r. w Sreńm, córka Franciszka i matki Marii z d. Nowak, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Kościuski 4; 26. VI. R. 160/45 Franciszek Siejek, ur. 18. 8. 1891 r. w Wyrcze, pow. Sreńm, syn Antoniego i Franciszki z d. Kurowskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 27. VI. R. 160/45 Elżbieta Siejek z d. Friedrich, ur. 24. 1. 1898 r. w Kottbus (Niemcy), córka Friedricha i Karoliny z d. Kraus, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 28. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 29. VI. R. 161/45 Lucja Siejek, ur. 27. 11. 1924 r. w Sreńm, córka Franciszka i matki Elżbiety z d. Friedrich, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 30. VI. R. 161/45 Lucja Siejek, ur. 27. 11. 1924 r. w Sreńm, córka Franciszka i matki Elżbiety z d. Friedrich, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 31. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 32. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 33. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 34. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 35. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 36. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 37. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 38. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 39. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 40. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 41. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 42. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 43. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 44. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 45. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 46. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 47. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 48. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 49. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 50. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 51. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 52. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 53. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 54. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 55. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 56. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 57. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 58. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 59. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 60. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 61. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 62. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 63. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 64. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 65. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 66. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 67. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 68. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 69. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 70. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 71. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 72. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 73. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 74. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 75. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 76. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 77. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 78. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 79. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 80. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 81. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 82. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 83. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 84. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 85. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 86. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 87. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 88. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 89. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 90. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 91. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 92. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 93. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 94. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 95. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 96. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 97. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 98. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 99. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909 r. w Sreńm, córka Fryderyka i matki Marii z d. Boberskiej, wzm. rzym.-kat., zam. w Sreńm, ul. Przemysłowa 2; 100. VI. R. 162/45 Ida Anna Przybylska z d. Schmidt, ur. 18. 2. 1909